

Wychodzi raz  
w tygodniu  
na niedzielę.  
Biuro  
Redakcji i Ad-  
ministracji:  
Kraków  
ul. Krótka 6.

# PRZYJACIEL LUDU

Adres  
na listy, prze-  
kazy,  
reklamacje itp.  
Jan Stapiński  
w Krakowie.  
Telefon Nr 310.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAKÓB BOJKO.

**Kosztuje  
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . . . 4 korony.  
do Królestwa Polskiego i Rosji . . . . . 2 ruble.  
do cesarstwa niemieckiego . . . . . 4 marki.  
do Ameryki, Rumunji, Danji, Afryki, Australji 5 koron.  
Numer pojedynczy . . . . . 8 halerzy.

! Należytość płaci się  
z góry, rocznie lub  
:: półrocznie. ::

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Wszyscy ludowcy powinni mieć ile możności jedno  
zgodne zapatrywanie na każdą sprawę polityczną.

W tym celu każdy ludowiec powinien czytać

„Przyjaciela Ludu“

jako jedyny organ Stronnictwa.

## W promieniach prawdy.

Ostatnimi czasy zaszły wypadki tu w parlamencie, które wywołały wiele kwasu i w samym parlamencie a szczególnie w Kole polskiem. Stąd posypały się na Stronnictwo Ludowe ataki, a zwłaszcza na prezesa Stronnictwa p. Stapińskiego, a to głównie ze strony stronnictwa narodowo-demokratycznego i partji ks. Stojałowskiego.

Odpowiadać na nikczemne zarzuty gazet narodowej demokracji np. »Ojczyzny« nie myślę, bo toby ubliżało godności posta ludowego. Ale ponieważ została ta sprawa przedstawiona fałszywie w niektórych pismach ludowych, przeto, jażeby nasi mogli osądzić, gdzie prawda — pozwolę sobie przedstawić sprawę w należytem świetle.

Ażebyste zrozumieli, które stronnictwo broni praw ludu, muszę się cofnąć trochę wstecz.

Wstąpiliśmy do »Koła« dlatego, żeby wzmocnić stanowisko kraju, a zarazem w nadziei, że tu w »Kole« i przy pomocyczłonków »Koła« będziemy mogli skuteczniej bronić interesów ludności włościańskiej.

Niestety jest tu partja narodowej demokracji, złożona przeważnie z urzędników, profesorów, adwokatów a niestety i 3 włościan. Stronnictwo to nie ma widocznie pojęcia o doli chłopów, lub

też działa świadomie na szkodę włościan, dość że bardzo często zajmuje dla naszych spraw stanowisko wrogie, i nawet stawia wnioski nam szkodliwe.

W przeszłym roku, gdy jeszcze stan finansów państwowych był świetny, (zamknięto rachunki państwowe nadwyżką 48 milionów) poseł Bataglja ze stronnictwa narodowo-demokratycznego przemawiając imieniem Koła, zaproponował rządowi zaprowadzenie monopolu na zapalki. Poseł Stapiński zaprotestował w komisji parlamentarnej przeciw temu i musiał tenże poseł Bataglja na drugi dzień oświadczyć, że przemawiał imieniem własnem. Nauka jednak nie poszła w las i rząd w tym roku przedłożył już projekt o zaprowadzenie tego monopolu. Jest to podatek niesprawiedliwy, bo dotknie w równej mierze nędzarza jak i milionera; a słuszność wymaga, ażeby nędzarz nie płacił nic albo bardzo mało, a milioner winien płacić odpowiednio do swego majątku. Jeżeli więc ten monopol wejdzie w życie, możemy być wdzięczni stronnictwu narodowo-demokratycznemu.

Gdy rząd przedłożył traktat handlowy na 3 miesiące ze Serbją dla dowozu bitygo bydła i świń, myśmy się temu sprzeciwiali, o ileśmy mogli, ale narodowa demokracja nas przegłosowała w »Kole« a w Izbie myśmy się tylko usunąć od głosowania mogli, bo regulamin »Koła« nie pozwala inaczej głosować.

Gdy prowizorjum miało się kończyć, przyszedł rząd z żądaniem, ażeby parlament dał rządowi upelnomocnienie do zawarcia traktatu z Bułgarją i Serbją. Znowu dwóch członków stronnictwa narodowo-demokratycznego postawiło w komisji wniosek daleko dalej idący niż szło żądanie rządu tj., ażeby parlament dał upelnomocnienie rządowi do zawarcia traktatów z różnemi państwami, lecz gdy posłowie-rolnicy sprzeciwili się temu, sam rząd oświadczył, że tak daleko idącego upelnomocnienia nie żąda.

Chciano tu ukradkiem niejako przemycić traktaty handlowe w tej formie, czy to dla przypodobania się rządowi, czy też miastom, gdyż przez otwarcie granic i wprowadzenie obcego bydła, cena bydła i mięsa musiałyby się znacznie obniżyć. Straciliby rolnicy, ale zyskałyby miasta, a oni jako posłowie miast muszą się starać o dobro miast, więc im tego nawet za złe brać nie można. Żeby na tem chłopci stracili, to znowu tego stronnictwa to nie może boleć.

Chłop dziś ledwo dyszy, ale on na to, aby cierpiał, zresztą dla pocieszenia go palnie mu się mówkę patriotyczną o zgodzie stanów itp. i będzie dobrze.

Wybuchły zaburzenia z powodu aneksji Bośni, rząd zmobilizował wojska, rząd musiał potem wdać się w pertraktację z Turkami, bo Turcy bojkotowali towary austriackie i aneksję okupić 55 milionami koron, oprócz tego mobilizacja wojska i przygotowania wojenne zjadły, jak mówią 400 milionów. Do tego bojkot towarów austriackich także o znaczne straty przyprawił skarb państwa. Z tego powodu położenie finansowe państwa jest obecnie fatalne, a do tego i finanse krajów koronnych słabe, trzeba więc nowych podatków i dlatego przychodzi rząd z różnymi wnioskami dla nakładania nowych podatków.

Nikt się nie pytał parlamentu, czy Bośnię anektować, czy godzić się z Turcją — jednak teraz przychodzi rząd o uchwalenie podatków na to.

Wśród tych zawieruch dowiaduje się parlament, że rząd węgierski czyni starania o uzyskanie koncesji dla «Banku agrarnego bośniackiego» i przywileju, że tylko ten bank ma prawo wykupować włościan bośniackich z tamtejszej pańszczyzny. Ówczesny minister skarbu Jorkasz Koch zapewnił parlament, że do tego nie dopuści a parlament jednomyślną uchwałą to zaakceptował.

Ministerstwo się zmieniło, miejsce śp. Jorkasza Kocha zajął p. Biliński, pozmiemiali się i inni, pozostał jednak prezydent ministrów p. Binert i oto nowe ministerstwo przedłożyło parlamentowi sprawozdanie o założeniu banku agrarnego w Bośni, który mają Węgrzy utworzyć.

Bankowi temu, jak się okazało, dano wielkie przywileje, bo pozwolono jemu wyłącznie pożyczać chłopom bośniackim na wykupno gruntów z pewnego rodzaju pańszczyzny, dając mu prawo pobierania po 6% i jeszcze na pobieranie 1½% na administrację. Raty ma ściągać urząd podatkowy a egzekucje prowadzić się ma bez rozprawy sądowej wprost ze skryptu a za straty, gdyby bank jakie poniósł ma gwarantować państwo. Bank krajowy w Galicji pobiera ¼% na administrację, a mimo to pożyczający się skarżą, że to za drogo.

Zresztą wiadomem jest, że przy pożyczkach długoletnich biorą oprócz procentu ½% na umorzenie tego długu, to znaczy, że ½% składanego na procent kapitału umarza tj. amortyzuje cały kapitał przez 52 lat. Proszę więc sobie wyobrazić zdzierstwo, na jakieby chłopci bośniaccy byli narażeni, gdy oprócz płaconego i to 6 proc. oprócz

składanej części na amortyzację kapitału, musieliby płacić 1½ proc. na samą administrację i to jeszcze na jaką i za co. — Przecież sam rząd ma ściągać raty.

Ministerstwo austriackie zgadzając się na te przywileje, zastrzegło sobie tylko, że o sprawie wykupna włościan ma zdecydować Sejm bośniacki, lecz jeżeli o tem na I. sesji nie rozstrzygnie, wtedy cały przywilej wchodzi w życie, w tej formie, jak to wyżej wykazano. Wiemy, że Bośni jeszcze nie nadano konstytucji, więc nie wiemy, jaka będzie ordynacja wyborcza 1go Sejmu. Doszła nas jednak wiadomość, że ten Sejm ma się składać w ⅓ części z posłów przez rząd zamianowanych, w ⅓, wybieranych przez większą własność a w ⅓, przez małą własność czyli, że się z góry przypuszcza, iż chłopci tj. mała własność większości mieć nie będą.

Jeżeli się zważy, że te wybory będzie przeprowadzał rząd węgierski, który jest sławny z przeprowadzania wyborów u siebie, gdzie gnębi narodowości słowiańskie, to możemy mieć obraz, jaki to sejm będzie. I dlatego niema się czemu dziwić, że południowi Słowianie tym warunkiem zadowolili się nie chcieli, ale postawili wniosek o wyrażenie ministerstwu nagany.

Jeżeli się jeszcze doda, że dotychczas niektóre banki w Bośni już udzielały pożyczek chłopom tamtejszym na wykupno pańszczyzny, że udzielono takichże pożyczek 4000 a z tego zlicytowano 2000 gospodarstw, to gdy jeden jedyny bank będzie miał tylko to prawo, (więc żadnej konkurencji się nie obawiając) będzie postępował jeszcze bezwzględniej.

Tą drogą mogą przecież prawie wszystkich chłopów pozbawić ziemi, (gdyż i naszego chłopca by taka lichwa musiała zrujnować, a tam gospodarstwo stoi daleko niżej), a ziemię tę mogą potem sprzedać Węgom i Niemcom i tą drogą tam ich osiedlać.

Czy więc w takim wypadku mogło Stronnictwo Ludowe nie stanąć twardo w obronie bośniackiego chłopca i przynajmniej, jeżeli już w »Kole« zostaliśmy przegłosowani, nie skorzystać z regulaminu i od głosowania się usunąć, ażeby przynajmniej naszych rąk nie splamić ich krzywdą?

Wspomnieć muszę, że gdy rząd niemiecki uchwalił potworne prawa wywłaszczenia Polaków, wtedy do zaprotestowania przeciw temu stanęli wszyscy słowiańscy posłowie oprócz partji ukraińskiej Rusinów.

Wprawdzie i rezolucja uchwalona przez większość »Kole« wyrażała delikatnie rządowi nagane, ale ta nagana skierowana była przeważnie przeciwko węgierskiemu wielkorządcy Bośni Burjanowi.

Zachodzą jeszcze i inne względy a mianowicie:

Za poprzedniego ministerstwa Becka, większość parlamentarną składała katolicko-niemiecka partja, umiarkowane partje czeskie, posłowie krainscy, Koło polskie i Włosi.

Skład tej większości odpowiadał w przybliżeniu składowi narodów składających Austrję.

Gdy w Czechach Niemcy udaremnili obrady Sejmu czeskiego a prezydent ministrów zamiast wpłynąć na Niemców uspakajająco a przynajmniej dać im czas do rokowań, ażeby się wzajemnie porozumieli, zamknął Sejm — gdy Czesi rozdrażnieni za to na Niemców, dalej byli prowokowani przez studentów niemieckich, którzy urządzali »bumle« w Pradze, posłowie czescy upomnieli się w parlamencie, a gdy to nie skutkowało, rozpoczęli obstrukcję; wtedy prezydent Binert zamknął Radę państwa i rozpoczął w Czechach przeciwko posłom czeskim różne szykany, jak rewizje, aresztowania, konfiskatę pism, słowem, zaprowadził stan wyjątkowy w Czechach. Gdy przedtem jeszcze Niemcy zaczęli drażnić Słowiańców w Lublanie a do protestujących Słowiańców strzelało wojsko, gdy do gabinetu powołano osobistości Kraińcom i Czechom wrogie, nie więc dziwnego, że posłowie Kraińców i Czechów tego gabinetu popierać nie chcieli, ale zawiązali Unję, w której się wszyscy słowiańscy posłowie oprócz Polaków i Ukraińców złączyli, ażeby razem nie tylko nie popierać rządu, ale go nawet obalić, gdyż Bogiem a prawdą swym postępowaniem chyba na to zasłużył.

Dla obrony tego ministerstwa połączyły się wszystkie partje niemieckie i obok nich dla obrony znalazło się także Koło polskie. Gdy prezes Stapiński, upoważniony do tego jednomyślną uchwałą klubu, zwrócił na to uwagę Koła polskiego, że nie przystoi Polakom być po stronie niemieckiej, w której znajdują się wszechniemcy Wolfy, Szönerery i inni, którzy są śmiertelnymi wrogami Polaków, którzy wołają precz z Rzymem, więc są wrogami naszej wiary i otwarcie dążą do pruskich Niemców, a zatem są jawnymi nieprzyjaciółmi monarchji austriackiej — a połączyła ich tylko nienawiść do Słowian wogóle. A dalej przedstawiał prezes Stapiński, że należy zbliżyć się do stronnictw słowiańskich, a zarazem do stronnictw katolickich Niemców i stworzyć większość naturalną, zdolną do rzeczywistej pracy. W Kole polskim nie znalazł się ani jeden głos, któryby temu zaprzeczył i wniosek ten przekazano prezydentowi do rozpatrzenia i odpowiedniego zastosowania się.

Niestety, większość «Koła» trzyma się uparczywie zasady, że za każdą cenę należy popierać każdy rząd i tego wiernie dotrzymuje i nie tylko ten rząd popiera, ale stara się być więcej rządową niż sam rząd. Nawet przy tej walce o bank bośniacki oświadczył prezydent ministrów Binert, że gdyby nawet przeszedł wniosek Susterszica (wyrządzający rządowi nagane), to on z tego nie wyciągnie konsekwencji tj. że nie ustąpi. «Koło» jednak do tego dopuścić nie chciało i wszelkimi siłami starało się nas zmusić, byśmy z «Kolem» głosowali.

Stapiński postarał się, by przywódcy Unji słowiańskiej porozumieli się z przywódcami «Koła» i by wspólnie coś ustępując zgodzili się na wspólny wniosek. Byłby to początek do dalszych pertraktacji w sprawie utworzenia stałej większości parlamentarnej. Niestety, układy nie przysły do

skutku rozbijając się o drobnostki w stylizacji, (tj. o sposób i ton wyrażenia wniosku).

Stały więc d. 8 czerwca przeciw sobie 2 obozy przeciwne i głosowały. Z jednej strony Unja słowiańska, posilkowana przez socjalistów, a z drugiej wszyscy Niemcy, Rusini bukowińscy, Włosi (zjednani osobną koncesją) i większość Koła polskiego. Okazało się, że zwyciężył rząd 5-ma głosami. Dodać należy, że w tych głosach było 5 głosów, prezydenta i ministrów, którzy we własnej sprawie nie powinni byli głosować.

Jeżeliby się udało Unji słowiańskiej obalić ministerstwo, wtedy większość taka, o jakiej mowa wyżej, siłą rzeczy samaby się złożyła.

Klub Stronnictwa Ludowego skrepowany statutem nie mógł głosować przeciw «Kołu», więc się wstrzymał od głosowania.

Wynik jednak uchwały — te 5 głosów większości, przekonał rząd, że na dzisiejszej większości oprzeć się nie może, przekonał także Unję, że sami nic zrobić nie mogą, ale przekonał także większość Koła polskiego, że tą drogą daleko nie zajdzie, i że innej należy szukać drogi. Daj Boże, by z tego wyciągnięto naukę. Okazało się, że kraj stanął po naszej stronie i większość dzienników podziela nasze poglądy — to jeszcze więcej rozdrażniło narodową demokrację i dlatego z całą wściekłością uderzyła na nas, a szczególnie na naszego prezesa Stapińskiego.

To krótkie wyjaśnienie piszę dla zrozumienia powodów naszego postępowania.

*Andrzej Sredniawski. poseł.*

## Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, zwący się »Bankiem parcelacyjnym« — niema nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc, nie powinien zwracać się do niego z takim zaufaniem jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przeciw temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej firmy, aby włościanie nie byli w błąd wprowadzani.

**Chłopi potrafią bronić skutecznie swoich interesów tylko w taki sposób, gdy się wszyscy zjednoczą w jedną armję jako jedno stronnictwo.**

**Polskie Stronnictwo Ludowe potrafiło już najwięcej chłopów zjednoczyć, dlatego rozum powiada, że do tego stronnictwa powinna się i reszta chłopów przyłączyć.**

## Wynurzenia wszechpolaka.

Kopa lat niewidziany — witaj! — zawołałem spotykając dawnego znajomego na ulicach Krakowa. Po przywitaniu i uściśnieniu się wzajemnem, poszliśmy na »bombkę«, aby swobodnie pogadać o dawnych czasach.

Od słowa do słowa, wleźliśmy i na politykę. Z toku mowy dowiedziałem się, że mój dawny towarzysz jest zaciekleym wszechpolakiem i zostaje w bliskich stosunkach z generalnym sztabem wszechpolskim. Z chęcią zatem podjąłem rozmowę i tak niby od niechcienia zapytuje, czemu to wszechpolacy taką nienawiścią palają do ludowców.

Po wymówieniu ostatniego słowa, towarzysza mego coś poderwało, krew uderzyła mu do głowy, jednym duszkiem wlał w siebie całą zawartość szklanki i odsapnąwszy zaczął:

My ludwów nienawidzimy całym sercem, bo chyba nikt nam tak nie wlał w drogę jak oni.

— Cóż ludowcy wam robią — zapytałem z ciekawości — bo o ile mi się zdaje, bronią oni uczciwie sprawy chłopskiej, obrona ta aż na kastrowość zakrawa, poza chłopem nie widzą świata bożego.

— Tak! tak! — pochwylił towarzysz — aż do obrzydzenia są oni w chłopach rozmilowani i dlatego my ich musimy zgnieść, musimy z drogi usunąć, oni nam zawadzają.

— W czymże? — zapytałem.

— To trochę głupie pytanie, mówi z gniewem dalej — chyba nie czytasz gazet.

Gdyby nie Stapiński i jego sztab, my wszechpolacy byłibyśmy od kilku lat u władzy. Bataglja byłby ministrem handlu, Głabiński namiestnikiem, a German wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej, a mając Bilińskiego ministrem skarbu, jesteśmy u władzy nie tylko w kraju, ale i w rządzie centralnym, a wtedy najbliższe wybory do Sejmu i Rady państwa dałyby nam przewagę. Co za widoki dla reszty!

— No, zgoda! rzekłem — na to, że Bataglja i Głabińskiemu może i ludowcy stanęli w drodze, ale Germanowi to już zaszkodziły tylko zgnięcia, którymi jego wielbiciele obrzucili namiestnika. Ale kiedy wy wszechpolacy tak bardzo nienawidzicie posłów chłopskich, to i chłopów nienawidzicie, więc czemuż udajecie obrońców? Czemuż ludowców nazywacie zdrajcami, drabami?

— O, jak się ty nie znasz na polityce — powiada mój towarzysz. — Polityka nie przebiega w środkach, aby doprowadzić do celu.

Choć np. posłowie wszechpolscy spijają drogę wina, zjadają delikatesy, hulają sobie po Wiedniu, a *Sta-ry* po Krakowie, to o tem »Ojczyzna« nie napisze, natomiast głosi się zawsze w »Ojczyźnie«, co który poseł ludowy je i pije. Cel tego łatwo zrozumiały. My wszechpolacy wiemy, że w chłopie budzi się zaraz zazdrość, gdy słyszy, że ktoś lepiej zje. Licząc na to, tylko takimi wiadomościami karmimy czytelników »Ojczyzny« i jesteśmy przekonani, że w taki sposób prędzej chłopów do ludowców zniechęcamy, niż oni ich do nas,

udowadniając nam niezbitcie, że nie byliśmy i nie jesteśmy przyjaciółmi wsi.

Dalej, mówi mój towarzysz — Głabiński np., jako profesor uniwersytetu i poseł może mieć kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie, Bataglja ma krociowe dochody, inni wszechpolscy posłowie też, ale o tem »Ojczyzna« również nie napisze, natomiast będziemy ciągle głosili, że posłowie ludowi pobierają wielkie djety poselskie.

Żebyś wszedł do mieszkania Głabińskiego, Bataglji, Germana i innych, zdumiałbyś się, jaki tam przepych, co za dywany, chodniki, meble obite aksamitem, a wszystko to sprowadzane pewno z wielkim kosztem z zagranicy. Ale o tem innym wara, niech atoli Stapiński kupi meble w kraju u rzemieślnika Polaka, »Ojczyzna« wrzaśnie chłopom: »Patrzenie! ile to ludowcy mają pieniędzy, jakie oni meble kupują!« Ja, *Sta-ry* i inni wszechpolacy śmiejemy się między sobą z tych artykułów »Ojczyzny«, bo wiemy, że każdy musi mieć łóżko, stół, krzeselko itp. sprzęty. Ale redakcja »Ojczyzny« mówi: »Chłop nie umie brać artykułów krytycznie, więc co w »Ojczyźnie« wyczyta, zawsze trochę natchnie go to niechęcią do ludowców i wciągnie do naszego wszechpolskiego obozu łatwiej.

Takimi to głupstwami wpełchnęliśmy ludowych posłów w kółko, z którego nie masz prawie wyjścia. Będą jedli lepiej, krzyknijemy, że mają na to pieniądze od panów, będą się żywili ziemniakami i kwaśnicą, napiszemy, że obłudnicy. Sprawia do mieszkania lepsze sprzęty, napiszemy że kupili to za pańskie pieniądze, nie sprawią nic, ale będą siedzieli jak Turcy na ziemi i jedli trzymając miski na kolanie, napiszemy, że przyjmują obyczaj i wiarę turecką.

— No co? — jest dla nich jakie wyjście? — pyta w zapale.

— Toż nie ma — powiadam — bo znam trochę chłopów i wiem, że w ten sposób można wielu zyskać, ale będą to same matołki, natomiast mądrzejsi wzgardzą wami.

— Nam się o to nie rozchodzi, niech będą jacy chcą, byle ich było dużo, a teraz mamy powszechne głosowanie — powiada wszechpolak — i ciągnie dalej:

My wszechpolacy krzyczymy co siłą, że sprawa polska dla nas święta — mimo to naczelnik wszechpolsaków w Rosji p. Dmowski, liże stopki batiuszki cara, a my tu w Austrii Niemców, choć wiemy dobrze, że oni nigdy nie byli ani nie będą naszymi przyjaciółmi — choć za naszą przyjaźń nie chcą nam budować kanału Odra-Wisła, choć już we Lwowie biją dzieci w szkole po twarzy, że śmiać mówić po polsku itd. Mimo to wszystko, zacieklej wszechpolak Bataglja i spółka i jeszcze zacieklejszy wróg Polaków wszechniemiec Wolf i spółka ściskają sobie ręce jak przyjaciele i głosują razem. Gdyby chłopci czytali »Ojczyznę« krytycznie, to musieliby przyjść do przekonania, że patryjotyzm wszechpolski to błąd.

My wszechpolacy piszemy, że chcemy ze Słowianami, najbliższymi spokrewnionymi nam ludami, iść zgodnie i wspierać się wzajemnie. Ale to tylko

tak się pisze i mówi poza parlamentem, zaś w parlamencie głosujemy zawsze z Niemcami przeciw Słowianom i radziłyśmy jak najdłużej utrzymać rządu Binerta, co są tak wrogie dla Słowian, jak żadne inne nie były. Zemścić się to może w przyszłości na nas dobrze, bo »krzyżackiego gadu nie ugłaszcesz«, a Słowian odepchniemy, ale nam spieszo do władzy, a tę osiągniemy tylko przy poparciu Niemców. Mydli się w kraju oczy, że prowadzimy politykę wolnej ręki, ale w rzeczywistości wysługujemy się Niemcom i to robimy, na co oni się zgodzą. W »Ojczyźnie«, na zgromadzeniach i w pismach wszechpolskich krzyczy się, że walczymy o samorząd Galicji, natomiast choć projekty finansowe Bilińskiego ten samorząd podkopują, to chcemy je uchwalić, bo Biliński nasz — więc go będziemy popierali.

Zapalił się mój towarzysz do gadania, wypił znowu »bombę« i mówi dalej:

My wszechpolacy mamy teraz w Kole większość, więc weźmiemy ludowców za łeb i statut Koła tak zmienimy, że albo muszą z Koła wylać, co dałby Bóg, albo robić to, co każemy. Wprawdzie zakrawa to trochę na gwałt, którego nie dopuszczali się nawet konserwatyści, gdy byli w większości, ale my nie cofniemy się przed gwałtem, co mogą stwierdzić zgniłe jaja, pałki i pięście — którymi się w razie potrzeby umiemy posługiwać.

— To pewno przyjęliście Stojałowskiego i towarzyszy, żeby się wzmocnić na siłach — zapytałem.

— A tak — odrzekł. Mówiąc między nami, sojusz ze Stojałowskim nie przynosi nam honoru, ani trwałym być nie może. Bo gdzie prałat już nie był? Był u socjalistów, kleryków, konserwatystów, centrowców, chrześcijańsko-socjalnych, a nawet u prawosławnych. Zewsząd albo go wyrzucili, albo sam pokazał plecy. O innych nabytkach ani warto mówić, wolałbym patrzeć na tę »bombę« z piwem niż np. na takiego Szajera. Ale mybyśmy się i z djabłem połączyli, aby zemścić się na ludowcach. Zresztą podpisało się z nimi ugody bardzo ostrożnie. Nasi wodzowie od niej się niby usunęli, aby się nie kompromitować, a o sojuszu tym pisze się w »Ojczyźnie« bardzo pobieżnie. Prawdę mówi przysłowie, że nowa miotła dobrze zmiata, bo ledwo Stojałowski do nas wszedł, a już gryzł ludowców, że aż hej! Jak na początek chciał się nam przypodobać, dobre i to. Jak go nie będziemy potrzebowali, damy i jemu i jego towarzyszom kopniaka i uwolnimy się od nich raz dwa.

Tyle nagadał mi wszechpolak.

Wysłuchawszy tych wynurzeń, powiedziałem tak:

»Byłeś ze mną szczery, więc ci też szczerze odpowiem, że te ordynarne wyzwiska od zdrajców, drabów, podłych itp., którymi ludowców obzracacie, w zupełności do was wszechpolaków zastosować można, a nie do ludowców.«

Myślę, że tego samego zdania co i ja będą też wszyscy światlejsi chłopci, że z tych wynurzeń niezmyślonych, ale prawdziwych poznają — że wszechpolacy, to biblijni faryzeusze, co na ustach

mają miłość Polski i ludu wiejskiego, a w sercu zupełnie co innego.

Na złączenie wszechpolsko-stojałowsko-szwabskie powinni chłopci odpowiedzieć silnym stanieniem pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego i garnąć się do niego jeszcze liczniej niż dotąd, bo tylko to stronnictwo służyło i służy ucziwie interesom chłopskim i polskim. *J. Krzemylk.*

## Dwa miliony koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodzący z Prus, nawet z Ameryki, jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Kto przeszkadza chłopom utworzyć jedną armję polityczną pod jednym sztandarem P. S. L., ten działa na szkodę chłopów, więc jest wrogiem chłopów.

## O sądach polubownych.

Ludu! zastanów się i ocknij!

Temi słowy odzywam się do was Szan. Bracia, oraz do Szan. Stowarzyszeń Kółek rolniczych, Czyteln i ludzi dobrej woli w nich pracujących. Zło, które pożera ciało i duszę i dobytek nasz, zaprzepaszcza i szerzy się jak zaraza pomiędzy nami — to nieszczęśne pieniądze.

Nie myślę tu prawie morału przeciw procesom, bo są takie potwarze i krzywdy pomiędzy nami, że musi się szukać zadośćuczynienia, bo trudno u nas choćby między sąsiadami, a nawet i rodzeństwem o zgodę. A bieda i brak światła i poczucia godności czyni nas krewkami do procesów i to tak dalece, że zniszczy sąsiada sąsiada, brata brata do ostatniej koszuli — to wtedy ze złości i w zapamiętaniu ręce sobie obgryzają i ten pozostaje nagi, a drugi bez koszuli. Cieszą się, że wykiwał jeden drugiego, nie bacząc, że siebie i dzieci skrzywdził i w sercu zemstę nosi. I tu mamy pole do ślicznej pracy; dlatego odzywam się do braci włościan i mieszczan: wprowadzajcie w życie sądy rozjemcze w miejcu!

Już tyle lat bo 34, jak Sejm krajowy wprowadził w życie ustawę o sądach polubownych 1875 roku 6 marca, a dotąd nie korzystamy z tego, że tak powiem dobrodziejstwa, a przynajmniej bardzo mało; taż ustawa powiada, że gminy lub parafje liczące nad 4000 tys. mieszkańców mogą u siebie załatwiać sprawy cywilne do 600 k., a mniejsze do 200 koron. Tu właśnie zastanowić się trzeba nad treścią sporów, bo mówiąc otwarcie, kto zna lepiej sprawę sporną jeśli nie my sąsiedzi, kto zna lepiej granice gruntu lub między, a wkońcu kto zna od nas lepiej ludzi, ich charakter i życie. Otóż tu Szan. Bracia jest wdzięczne pole do działania, tylko chciejmy i wierzymy w swoje siły, bo tu nie trzeba znać tysiącznych paragrafów i ko-

ziołków, tylko potrzeba zdrowego chłopskiego rozumu, chęci służenia współbraci.

Piszący niniejsze słowa ręczy za owocną pracę, bo w naszej gminie to się praktykuje.

A statystyka skrzętnie zebrana z ostatnich 3 lat w niniejszej miejscowości wykazała zastraszającą cyfrę zmarnowanych pieniędzy, krwawym potem zdobytych, a czasem pożyczonych na lichwę, a w zapamiętaniu i złości wyniesionych na procesa. Dlatego czas najwyższy zastanowić się i ocknąć, a że wszelka zbożna praca wychodzi z grona członków stowarzyszonych, dlatego też Szan. inteligencjo chłopska: pracujmy na tem polu przeciw procesom, bo nie tylko, że w jedności i zgodzie siła, ale wiele pięknych przykładów i budujących rzeczy, w gronie na trzeźwo radząc wytwarza się.

Darujcie Szan. Bracia, że ośmielam się dawać wskazówki jak poczynać należy, aby zwaśnionych pogodzić bez wędrowek do sądów i adwokatów, nieraz po kilkanaście kilometrów i wstępowania po drodze do licznych szynków. Otóż tak: pokłócił się Józef z Walentym i dali sobie po parę szturchańców, a w dodatku może i nie po trzeźwemu, no i świadki były lub nie — i okazja do procesu. Wtedy bracie sąsiedzie, bliższy lub dalszy, weź się bezinteresownie, bez prośby stron powaśnionych do dzieła, omów to zajście z drugim bezstronnym człkiem i namawiajcie zwaśnionych, aby się zgodzili poddać pod sąd polubowny.

Naturalnie, że ci w pierwszej chwili nie zechcą o tem ani słyszeć, by się na miejscu ugodzić lub pojednać, ale tu właśnie zasługa i cześć bezstronnemu twórcowi zgody i pojednania; siewcom postępu przeciwko pieniactwu, a wierzącym Bracia, jak człowiek czuje się szczęśliwym, gdy drugich uda się pogodzić bez zemsty i wydatków. Gdy się poważni Józef i Walenty, a zgodzą się na sąd polubowny, wtedy niech sobie strona jedna i druga wybierze mężów zaufania, każda po jednemu (tylko nie krewnych), a wtedy ci dwóch ułożą się pomiędzy sobą i wybiorą sobie trzeciego tj. prezesa i oznaczą dzień i godzinę rozprawy. — Sąsiedzi rozjemczemu wolno przesłuchać i świadków.

Obowiązkiem mężów zaufania jest przed rozpoczęciem rozprawy oznajmić stronom wyraźnie, że gdyby ugoda do skutku nie przyszła, strona z oświadczeń, które druga złożyła, w późniejszym sporze sądowym przeciwko tejże nie będzie mogła czynić użytku. Sąd rozjemczy przesłucha obie strony, rozważy przytoczone dowody i starać się będzie o załatwienie rozprawy spornej w drodze ugodowej. Rozprawa rozpoczęta trwać ma tak długo, dopóki nie przyjdzie do skutku między stronami ugoda, albo też póki sąd nie nabierze przekonania, że usiłowania jego w kierunku zgody są daremne.

Tak Drodzy Bracia, tu trzeba poświęcenia i energii i zrozumienia, że się służy dobrej sprawie, bo się sprawę ubija na miejscu, a zatem bez kosztów i stempli, a wpływa się dodatnio na ogół; ponadto daje nam to sposobność myślenia samym

nad sobą, bo nareszcie już czas, abyśmy o własnych siłach postępowali, mając na celu przyszłość dzieci naszych i wolnej Ojczyzny.

A. Bury, kołodziej, Zarzecze koło Jarosławia.

**Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach**  
popierajmy

**„Wisła“**

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. „Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

**Procesy strasznie niszczą chłopów. Unikajmy procesów. „Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.“**

## Brońmy szkoły!

W dniu 13 czerwca b. r. zebraliśmy się u naczelnika gminy, celem omówienia niektórych interesów gminnych. Przy tej sposobności przeprowadziliśmy dyskusję nad ankietą Rady szkolnej krajowej, którą odbyto dnia 14 i 15 maja tego roku. W ubiegłej kadencji sejmowej szereg posłów podnosił zarzuty przeciw Radzie szkolnej krajowej z powodu niewłaściwego ustroju szkolnictwa ludowego. Żywiliśmy niepełną nadzieję, kiedy przeczytaliśmy w dziennikach o ankiecie na połowę maja, że Rada szkolna krajowa ma rzeczywiście zamiar naprawienia zła, które nam wyrządziła, rozdzielając szkołę ludową na niższą i wyższotypową. Zgroza nas chłopów przejmuje, że panowie o tak zacofanych poglądach, tak wybitnie i decydująco stanowiska zajmować mogą! Wszak ci sami panowie wygłaszają krasomówcze oracje o kulturalnem i ekonomicznem podniesieniu kraju, a w jaki sposób — szanowni dygnitarze, jeżeli wy dążycie do obniżenia poziomu oświaty naszych dzieci?

Przyjrzyjcie się krajom zachodnim, li tylko w Austrii (niemieckim i czeskim), przepatrzciono ich plany i ustawy szkolne, a nie znajdziecie takiego rozdwojenia, takich dziwolągów jak u nas, a przecież kraje te stoją na pierwszym stopniu rozwoju i dobrobytu!

Według naszego zapatrywania i rozwój ekonomiczny musi iść w parze z rozwojem umysłowym, a jedno bez drugiego pogodzić się nie da, na co mamy mnóstwo dowodów. Takimi szkołami, które obecnie są projektowane, niech obdarzą nasi reakcyoniści tych wielmożów, którzy nie umieją gospodarzyć i majątki swe żydom sprzedają. Nasze dzieci aż nazbyt mają praktyki, niestety nie mają już prawie na czem praktykować, bo każde z nich za ledwie małą grzadkę otrzyma. Brakuje im tylko wyższej oświaty, by sobie później w świecie radę dać mogły, a nie były wyzyskiwane przez pracodawców.

Wobec tak wstecznych poglądów naszych rycerzy oświatowych, zwracamy się do naszych posłów i żądamy od nich niczego nowego, jak przeprowadzenia jednolitego szkieletu wychowawczego we wszystkich szkołach ludowych, by ułatwić przejście z niższej kategorii szkoły do wyższej, chociażby z pewnym proporcjonalnym nakładem czasu, oraz do szkoły średniej, a system taki da się przeprowadzić, bo istnieje w całym kulturalnym świecie. A i u nas na mocy dawnych planów naukowych z roku 1875, pięknie się rozwijał, aż go panowie z Rady szkolnej zniszczyli i podcięli. Rzędzianowice: *Jan Rządzki* radca powiatowy, *Wojciech Krówka* wójt, (dalsze podpisy).

**5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%**

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

**aż do 7%**

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszów.

### Ubezpieczajmy się w swoich Towarzystwach!

Na kilku okręgowych konferencjach delegatów Spółek patronackich kas Rajffeisena podniesiono konieczną potrzebę wymagania od dłużników Spółek oszczędności i pożyczek, aby swoje mienie ubezpieczali od szkód ogniowych w jednym z krajowych na wzajemności opartych Stowarzyszeń asekuracyjnych. Wnioski te spotkały się z powszechnym uznaniem, a powzięte uchwały zalecają Zarządom, Radom nadzorczym i Walnym zebrań Spółek oszczędności i pożyczek, aby wydały odnośne zarządzenia i czuwały nad ich przestrzeganiem. Najgoręcej popieramy tę zdrową i zbawienną dążność, która w praktyczny sposób zbliża nas będzie do powszechnej, obowiązkowej asekuracji od szkód ogniowych, powiększy bezpieczeństwo udzielonych przez Spółkę pożyczek, a na wypadek klęski ogniowej stanie się prawdziwym dla dłużnika dobrodziejstwem. Wszędzie jednak na tych konferencjach przemawiając w duchu powyższych uwag — najusilniej zalecałem, aby Spółki patronackie domagały się stanowczo i z całym naciskiem ubezpieczenia się członków tylko w naszych, krajowych instytucjach asekuracyjnych. I tutaj także apeluję do Zarządów wszystkich naszych Spółek, aby pilnowały bacznie ubezpieczenia się nie gdzieindziej, lecz tylko w krajowych, na wzajemności opartych Towarzystwach. Mamy ich tylko trzy w kraju naszym, a mianowicie dwa polskie t. j. 1) Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Wisła” w Krakowie i 2) Towarzystwo św. Florjana (Florjanka) oraz 3) jedno ruskie Towarzystwo ubezpieczeń „Dniestr” we Lwowie.

Biuro Patronatu nie wywierając żadnego nacisku na to, w którym z tych 3 Towarzystw ma się kto ubezpieczać, zaleciło lustratorom krajowym, aby wpływali odpowiednio na Spółki, celem upowszechnienia obowiązku ubezpieczenia się od szkód ogniowych i aby baczili na to, czy członkowie się ubezpieczają w krajowych Towarzystwach. Mniemam, że takie Spółki, które nie dbają o to i które obojętnie patrzą na ubezpieczenie się członków w obcych, niemieckich, czeskich, węgierskich lub innych Towarzystwach, nie zasługują na poparcie kredytowe, gdyż ułatwiają wywożenie grosza, ciężko przez naszą ludność zapracowanego, poza granice naszego kraju i utrudniają naszej ludności zarobkowanie przez to także, iż najlepiej płatne posady i stanowiska w filjalnych zakładach tych obcych Towarzystw, operujących w naszym kraju, są obsadzone przez przybyszów, niezwiązanych niczem z naszym krajem. Nie obfitujemy — jak wiadomo — w gotówkę i wszelkimi sposobami powinniśmy zabiegać, aby nasz grosz o ile możliwości pozostawał wśród nas, wpływał do krajowych instytucji i w kraju mógł być użytkowany. Wiadomo przecież, jak nam trudno skądkolwiek uzyskać pomoc kredytową z poza kraju. Centralna Kasa, chcąc przyjść Spółkom w ich ciężkim położeniu z pomocą, zwracała się do niemieckich i czeskich Centralnych Kas i innych bankowych instytucji z żądaniem chwilowego zasilenia jej w potrzebne fundusze obrotowe i wszędzie się spotkała z odmową. To sobie dobrze zapamiętajmy — i sami sobie radźmy, sami sobie pomagajmy. Nasz grosz, niech idzie do naszych instytucji. A przecież na ubezpieczenie ogniowe wydaje się wielkie sumy corocznie i temi sumami Towarzystwo każde musi obracać, żeby się procentowały. Nasze Towarzystwa obracają swoimi funduszami w naszym kraju, inne Towarzystwa, mające u nas swoje filje, używają funduszy u nas zbieranych do obrotu poza krajem, a jeżeli czasem przychodzą z pieniądzem do naszego kraju, to tylko dla grubych u nas zarobków.

Więc pamiętajmy o swoich Towarzystwach w interesie własnym i całego kraju i nie dajmy się w tym kierunku bałamucić żadnym ubocznym względem — lecz twardo brońmy naszego wspólnego dobra.

*Dr Fr. Stefczyk*, poseł sejmowy.

### Każdy

właścianin powinien pamiętać i powtarzać to drugie, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemiopłody od gradu powinien ubezpieczać **tylko wyłącznie** we

**„Wiśle”**

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

## Ze Zgromadzeń.

Zgromadzenie p. Macieja Fijaka w Lesnej (w pow. żywieckim). Zupełnie po ciobutku, tak żeby nawet nie wszyscy słyszeli w gminie, zwołuje sobie p. Fihak zgromadzenia. Dał wydrukować wyrok w sprawie serwitutowej Karola Barana względem poboru drzewa w lesie i z tem się teraz wsuwa między chłopów, którzy ciągle jeszcze mają tę sprawę na wątrobie, a on udaje dobrodzieja, który im tę sprawę uregulował.

W dniu 20 b. m. załgał się z tą sprawą i do Lesnej i przy tej sposobności chciał upiec zgromadzenie i naopowiadać chłopom bajek, na które nawet się jeszcze mniej rozsądny chłop złapie. Miało się zacząć o 2 popołudniu, ale się szesło kilku chłopów i dopiero gdy we wsi zobaczono, że na to posiedzenie idzie i p. Szczepański, ściągnęło się trochę ludzi i zebrało się koło 50 osób. Zgromadzenie odbyć się miało u wójta Piecucha.

Gdy o wpół do 3 przybył Szczepański, Fihak strasznie się zmieszał i już wcale nie miał ochoty na zgromadzenie, tylko chciał pogawędkę urządzić o serwitutach lasowych. Przez blisko godzinę gadał — jak on to dał pieniądze na taki proces serwitutowy, jak on go wygrał i jak teraz mogą brać już chłopci z lasa. — Rzeczowa pogawędka ta nie przedstawiała żadnej prawdziwej wartości. O wpół do 4 zaczęło się zgromadzenie na polu. Wybrano przewodniczącym p. Sapetę, zastępcą Pietraszkę starszego, a sekretarzem młodszego. Fihak zaczął wreszcie »sprawozdanie poselskie«. Mówił ni w pięć ni w dziewięć, nie trzymało się to kupy, mieszał się ciągle, gdy mu przerywano kpinkami i zaprzeczaniem, prawił takie bzdury, że trudno uwierzyć, że takie niedorzeczności potrafi pleść poseł. Aby sprawę przewlekać i przeciwników znocięrcpliwieć, kłócił się, by to dłużej trwało, ale skutku tem nie osiągnął. Wygłaszał takie zdania: »w państwie takim, jakim jest, Austria parlament jest kumedyja«. »Myśmy znieśli taksy«, »wszystka sól ma być po 20 h, a jak kto sprzedaje drożej, to wzięść świadka, zapisać dzień i godzinę nadużycia, a ja już się postaram, że mu sklep zamknem«. Mówił o korzyściach za forszpany, a gdy mu jego pijany zwolennik wtrącił, że »my z tego nie mamy«, odpowiedział mu, że »jak będzie kiedy wojna z Węgrami (!) a wtedy pojedą wojska, to wtedy i my zarobimy za forszpany«. Jak mu ktoś wtrącił, że kontrakty drogie, to odpowiedział: «ja tam już jestem przeciw matereuszom». Prawił o podatku od wódki, na co odezwały się głosy: »Lepiej wódkę zdrożyć, a podatek od chałup jedno i dwuizbowych znieść!«. Przynrzekł tak głosować za tem. — »Na posłów i na Pana Boga się nie spuszczać, tylko na siebie« — «nie procesujcie się i nie chodźcie z adwokatem pod pazuchę«, »nie procesujcie się o boj co, bo kaźden się składamy z jednego członka społeczeństwa i żyć w zgodzie trza«, »panom się nie kłaniajcie, a jak się urzędnik z wami »grubelacko« obchodzi, to napiszcie mnie, to ja już zrobię z nim porządek».

Z takiej mowy kpin było co nie miara, cza-

sem i pan Maciej ruszyli dowcipem, jak martwe cielu ogonem, — rzeczywiście miało się wrażenie, jakby plótl głupstwa jakiś z «komedji», a nie poseł. Kompromitował się zupełną nieznajomością rzeczy, mieszał sprawy sejmowe i parlamentarne, zrobił dowcip i powiedział, że «cesarz na drenowanie pól nie daje, tylko my chłopci». Po skończeniu stękanii zaprosił do dyskusji.

Wziął się do niego porządnie p. Szczepański. Skrytykował jego mowę, jako zbiór bajek i wkońcu ostro go potępił za to, że głosował z Niemcami w sprawie banku agrarnego w Bośni, że wstąpił do stronnictwa wszechpolskiego, które poprostu szcuzuje chłopów przeciw chłopom za to, że idzie wbrew oczywistym interesom chłopskim, że ma tyle braku wstydu, jak i inni chłopci jego pokroju, że gdy Niemcy biją polskich posłów po głowach łagami, oni idą ręką w rękę z tymi naszymi odwiecznymi wrogami, i przeciw Słowianom. Wyjaśnił rzecz, by się chłopci domagali podwyższenia podatku od wódki, aby rząd zniósł bonifikacje gorzelniane na rzecz funduszu krajowego i t. d. Potakiwano mowie pana Szczepańskiego i słuchano go z zajęciem, a Fihak zmyty do cna, ani słowa nie pisał, tylko siedział skromniutko. Na tę mowę odpowiadał krętnie, poprostu głupio p. Fihak. Przerywano mu znowu. Chciał Szczepańskiemu wmawiać użycie innych słów, przyszło między nimi do sprzeczki. A gdy się odezwał Fihak, że dlatego głosował z Niemcami, bo »Unja słowiańska nie ma programu, a tylko Susterszic i Stapiński chcieli być ministrami«, zerwała się gwałtowna wrzawa, zwymyślano Fijaka, i istny sąd ostateczny był nad nim. Wił się jak piskorz w matni, i uspokoiło się dopiero wtedy, gdy p. Szczepański zaczął prosić o spokój i gdy Fihak zapowiedział, że będzie mówił o ważnej sprawie, jaką jest ubezpieczenie na starość. Rzeczywiście uspokoiło się trochę, lecz gdy tylko zaczął wyliczać, ile to chłop będzie płacił i kogo musi ubezpieczać, zaczęto wołać: »A któryż to chłop wytrzyma«, »chcecie nas zniszczyć do reszty«, »ubezpieczajcie się sami, a nam dajcie spokój«. A gdy počęły się wymyślania pod adresem Fijaka coraz groźniejsze, Fihak uciekł do chałupy wójta, a przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. Kłótnia i wymyśla trwały. Maciej zamknął się w swoim kółku, gdzie radził o budowie szkoły, a z jakie 40 ludzi porozchodziło się potem zwolna do domów. Dobrze wieczorem powracał Fihak pijany do domu i rozpowiadał o swem zwycięstwie, ale my mu wszyscy życzymy takiego szczęścia, jakie miał w Lesnej.

Bracia Chłopi w Żywieckiem, bierzmy się do kupy, czytajmy i zgromadzajmy się, radząc o swoim własnym losie, bo na takich obrońców, jak poseł Maciej nie wiele tu możemy liczyć. *Uczestnik.*

Wola rogowska (powiat Dąbrowa). W dniu 13 czerwca br. odbyło się zgromadzenie ludowe z zaproszeniami zwołane przez Jana Budziocha w jego domu; przybył liczny zastęp osób, przewodniczył Franciszek Szatan, sekretarzował Marcin Kamysz. W dłuższej przemowie wyjaśnił Jan Bu-

dzioch obecne stanowisko Koła polskiego we Wiedniu względem Niemców i innych klubów słowiańskich, oraz stanowisko posłów ludowców; wykazawszy dotychczasowe skutki Koła polskiego dla nas Polaków i innych ludów słowiańskich, wykazał dobitnie, iż większość Koła polskiego solidaryzuje się z Niemcami, odwiecznymi naszymi wrogami i postawił wniosek, ażeby większości »Koła« wyrazić niezadowolenie za łączenie się z Niemcami, zaś klubowi posłów ludowców podziękować i zachęcić ich do pracy i wytrwałości na tej drodze, na której się obecnie znajdują, aby się z Niemcami nie łączyli, co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

W dalszym ciągu przedstawił barbarzyńskie zachcianki rządu rosyjskiego w sprawie Chełmszczyzny, których to wywodów zgromadzeni wysłuchawszy, następującej treści protest uchwalili: Zgromadzeni w dniu 13 czerwca b. r. włościanie polscy w Woli rogowskiej wyrażają bolesny, jak i uroczysty protest przeciw barbarzyńskiemu projektowi rządu rosyjskiego, z powodu oderwania Chełmszczyzny od całości Królestwa Polskiego, jako zamachowi na nieprzedawnione prawa narodu polskiego, zagwarantowane traktatami międzynarodowymi, przyczem oświadczają uroczystie, że jako Polacy, o całości granic swojej Ojczyzny nigdy nie zapomną i swoim potomkom w spuściznie przekażą jej granice. Zgromadzeni wzywają wszystkie czynniki polityczne, szczególnie reprezentację w Sejmie, w Parlamencie, i w Delegacjach do niezwłocznego i stanowczego podjęcia kroków, aby tak brutalnej krzywdy Ojczyźnie naszej nie wyrządzano.

Po uchwaleniu powyższego protestu obradowano dalej nad sprawami miejscowymi, a po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

*Obecny.*

**Wólka tanewska** (pow. Nisko). W niedzielę dnia 6 czerwca br. odbył się u nas wiec. Przewodniczącym wiecu wybrano jednogłośnie Jakóba Wildengera, naczelnika gminy, zastępcą Walentego Jamroza, a sekretarzem Piotra Owczarczyka. Wiec zagał p. Jan Chmura z Wólki tanewskiej; po zagajeniu pierwszy zabrał głos p. Jan Bis, z Niska poseł do Sejmu krajowego, który zdawał sprawozdanie ze swej czynności poselskiej. Mówił wyraźnie, dobitnie, zrozumiale i wszyscy byli zadowoleni z wyboru p. Jana Bisa, bo widzimy jego pracę i szczerłość. Drugi zabrał głos p. Jan Chmura z Wólki tanewskiej, mówił o wyszynkach i karczmach żydowskich, o wódce ile ona nieszczęście ludności przynosi. Wezwał zebranych do uchwalenia petycji, by wszelkie wyszynki i karczmy były zamknięte w niedzielę i święta; mówił też o popieraniu sklepów katolickich i wszelkiego przemysłu krajowego.

Trzeci z mowców zabrał głos Piotr Owczarczyk z Rudnika i przemawiał w sprawie Chełmszczyzny. Następnie wezwał braci, by zakładano we wszystkich wioskach i miasteczkach polskich czytelnice, koła oświatowe, kółka rolnicze, kasy Rajfeisenowskie, gospody chrześcijańskie itp. instytucje; mówił także, by o młodzieży polskiej nie

zapominano, bo od niej przyszłość Ojczyzny zależy, by w tym celu zawiązywano w powiecie kółka dla młodzieży i dziewcząt polskich, tak zwane »Drużyny Bartoszwowe«, by ta młodzież i dziewczęta nasze polskie uczyły się pracować w tem kółku, by kiedyś stały się dzielnymi Polkami, matkami przyszłego pokolenia!

Czwarty zabrał głos p. Jan Skrzypek z Wólki tanewskiej. Wiele jeszcze ważnych spraw poruszono na owym wiecu, który odbył się bardzo pięknie, zgodnie i jak najspokojniej, z myślą solidarną, pracować tylko zgodnie ze wszystkimi Braćmi Polakami, w nadziei lepszej przyszłości! Śpiewaniem pieśni patriotycznych »Boże coś Polskę« i »Jeszcze Polska nie zginęła« wiec zakończono

*Piotr Owczarczyk, sekretarz wiecu.*

**Moszczenica niżna.** Dnia 15 czerwca br. zwołali nasi wszechpolacy wiec do sali ratuszowej w Nowym Sączu. Zgromadzenie zagał wszechpolak dr Dudziński, sekretarzował Potaniec, emerytowany kolejarz z Nowego Sącza. Zgromadzenie rozpoczęło się o god. 12 i trwało do godz. 3-ciej popołudniu.

Chłopów na tem zgromadzeniu było około 100 i paru socjalistów. Dr. Dudziński starał się różnymi obietnicami i pochlebstwami (jak to zwykle wszechpolacy umieją) zbałamucić naszych wiarusów, ale na nie jego wycieczka — chłopci formalnie drwili sobie z jego wysilenia.

Po nim zabrał głos jego uczeń Józef Bodziony ze Świniarska i próbował rzucać się na naszego prezesa Stapińskiego i na nasze Stronnictwo Ludowe, i aż pienił się ze złości, ale mu to nijak nie szło, choć mu podpowiadał dr Dudziński.

Obecny na tem zgromadzeniu Walenty Gancarczyk z Moszczenicy niżnej zażądał głosu i w ciętych i ostrych słowach skrytykował wszechpolaków, zarzucając im kumanie się z wszechniemcami, dziwił się, że jeszcze w naszym powiecie jest jeden chłop Bodziony ze Świniarska, który tak służy za narzędzie wszechpolakom. Obecni chłopci mowę Gancarczyka przyjęli z zadowoleniem oklaskami i na tem zgromadzenie się rozeszło. Szkoda wysiłków nawet dla panów wszechpolaków, bo już w tych czasach chłopci coraz lepiej poczynają rozumieć kręactwa wszechpolskie i widzą całą tę robotę coraz wyraźniej, więc też odsuwa się nawet ta garstka zbamałconych.

*W.*

**Jodłówka tuchowska.** W dniu 13 czerwca b. r. zebraliśmy się w celu odpowiedzi na zapytanie, z kim mamy się łączyć. My tak uważamy, że od bardzo dawnych czasów Niemcy przeciw nam zawsze byli wrogo usposobieni i mówi stare przysłowie, że »jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem«. I wy to nasi posłowie ludowcy doskonałeście zrobili, którzy się tak trzymacie, bo każdy ucziwy, a bezstronny człek musi przyznać, że Wasze stanowisko w parlamencie było zupełnie odpowiadające godności ludu polskiego,

*Jan Wittek (i dalsze podpisy).*

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń.** Po burzliwej dyskusji trzydniowej w »Kole« popłynęła już dalej spokojnie praca w Izbie poselskiej. Tylko raz jeszcze mieli sposobność ludowcy zadokumentować, że nie mają zaufania do rządu Bilińskich, wstrzymując się od głosowania, gdy przyszła sprawa uchwalenia tak zwanego funduszu dyspozycyjnego, z którego bez żadnego wyrachowywania się ministrowie rozdzielają gadzinowe zapomogi dla rozmaitych podlizajków, którzy w usługowych gazetach bronią rząd, a napadają na tych, co idą przeciw rządowi. Ludowcy nie chcieli przyznać rządowi tych 200.000 i dlatego wyszli ze sali, gdy nad tem głosowano. Przy tej sposobności oczyścił się klub ludowców z obecności posła Paducha, który kilkakrotnie łamał solidarność klubową i inaczej głosował, niż reszta posłów ludowych, a nadto wdał się w konaszachy z Szajerem i inną kompanją wszechpolsko-stojałowczycką. Za te wyłamywania się z podkarności Klub ludowców na posiedzeniu swem 17 b. m. wykluczył p. Paducha ze swego grona, a on natychmiast przystał do Stojałowczyków.

**Węgry.** Zatarg koalicji węgierskiej z cesarzem, która ani rusz nie chce się zgodzić na przeprowadzenie reformy wyborczej w duchu powszechnego i równego prawa głosowania, nie został jeszcze załatwionym. To jest pewnem, że gabinet obecny z prezydentem Wekerlem na czele w najbliższych dniach ustąpi, a cesarz poruczy komu innemu utworzenie gabinetu. Tak więc wymieniają jako przyszłego prezydenta rządu Lukacsa i bar. Kuhn-Hederwara. Lukacs był już u cesarza na audjencji a cesarz czeka jeszcze z rozstrzygnięciem, gdyż spodziewa się, że koalicja węgierska się namyśli. W każdym razie zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania położy kres obecnym rządóm garści uprzywilejowanych magnatów, którzy madziaryzują i uciskają Słowian, byle tylko zapewnić żywiłowi madziarskiemu większość i rządy. Rumuni, np. których na Węgrzech jest z górą 2 miliony, postanowili na znak protestu przeciw uciskowi węgierskiemu urządzić demonstrację wzdłuż toru kolejowego w czasie, gdy następcą tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand będzie jechał z wizytą do króla rumuńskiego.

**Rosja.** Car Mikołaj odważył się wyjechać na morze, by na wodach Finlandji koło miejscowości Björke spotkać się z cesarzem niemieckim Wilhelmem. Najważniejszym momentem spotkania się Wilhelma z Mikołajem była chwila, gdy padli sobie w objęcia. Prasa niemiecka przedewszystkiem podkreśla, jak to pięknie wyglądało, gdy się ściskali ci, którzy na wiosnę o mało co nie poczuli się z sobą z powodu stanowiska wobec Serbji. Rosja wówczas groziła Austrii wprost wojną a Niemcy jako związane przymierzem z monarchją austriacko-węgierską powiedziały, że na wypadek zaczepienia Austrii przez Rosję, wojska ich przyłączyłyby się do austriackich. Obecnie po chwilowem nieporozumieniu nastąpiła goda między Rosją a Niemcami i nadal Rosja

będzie kierować się swą polityką tak, aby Niemcom się narazić. Sympatje słowiańskie swoją drogą — a polityka na rękę Niemcom — swoją drogą.

**Grecja.** Ludność wyspy Krety, zamieszkałej przez Greków a należącej do państwa tureckiego, rozpoczęła walkę przeciw rządowi tureckiemu, aby uwolnić się z niewoli Mahometan. Zwierzchnictwo nad Kretą należy do mocarstw europejskich. Wobec wybuchu konfliktu między Turcją a Grecją o Kretę mocarstwa europejskie zachowują się obojętnie i wycofały z Krety swoje załogi. Nie ulega wątpliwości, że zgodziłyby się one na aneksję Krety przez Grecję, a wstrzymuje je od tego jedynie wzgląd na Turcję, która grozi wojną i przygotowała już wszystko, by każdej chwili wystąpić z bronią w rękę. Znając waleczność i siłę armji tureckiej trudno przypuścić, by Grecja mogła pokonać wojska mahometańskie, to też toczą się rokowania, aby Turcję odwieść od zamiarów wojennych i kto wie, czy znowu odszkodowaniem pieniężnem nie zostanie załatwioną sprawa kretańska. Austria pokazała, jak pieniędzmi można kupować od Turcji prowincje (Bośnia i Hercegowina), Bułgarja idąc śladami Austrii pieniędzmi zdobyła niezależność i tytuł królestwa, dla Grecji nie pozostaje więc nic innego, jak również zaplaceniem odszkodowania dojść do posiadania Krety, i to tem łatwiej, że mocarstwa w tym wypadku pójdą rządowi greckiemu na rękę.

## Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko  
**w Banku parcelacyjnym we Lwowie**  
 gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

**Pijaństwo prowadzi do zguby zdrowia i majątku.**  
**Unikajmy pijaństwa jak nieszczęścia.**

## OKRUSZINY.

**W Osieku koło Żmigroda** odbędzie się w niedzielę 23 czerwca br. o godz. 2 popołudniu w budynku gminnym zgromadzenie, na którym poseł dr Franciszek Stefczyk złoży swoje sprawozdanie poselskie.

**W Kalembinie** (pow. Strzyżów) odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 4-tej po południu zgromadzenie, na którym poseł dr Stefczyk złoży sprawozdanie poselskie. Zebranie odbędzie w domu p. Turka.

**Interpelacja** posła Madeja w sprawie niszczenia lasów w Krajowicach, Brzyskach (pow. Jasło) wniesiona 18. czerwca b. r. opiewa:

»Już nieraz w parlamencie wiedeńskim podnoszone były skargi ze strony posłów włościańskich, skierowane przeciw c. k. rządowi, by zapobiegł niszczeniu lasów w Galicji. Niestety jednak do dziś ta gospodarka i samowola właścicieli lasów pod okiem rządu jest dokonywana, bez względu na to, jakie się krzywdy ogółowi wyrządza, nadto wbrew przepisom ustawy o kulturze i ochronie lasowej.

Przed dziesięciu laty las w gminie Krajowicach obejmował obszar przeszło 800 morgów, który był w dobrym stanie a sprzedawano z niego po dwie morgi rocznie. Odkąd Jan Nowodny objął urząd, sprzedaje rok rocznie po kilkadziesiąt morgów lasu żydom,

Handlarze ci wycinają las za porządkiem i drzewo wywożą do Prus. Wyręby te podziś dzień nie są zalesione, widać na nich tylko chwasty. Co gorsza, pan Stanisław Kotarski w Brzyżkach nie inaczej postępuje z lasami, których posiadał przeszło 1000 morgów. Pozwolił sobie zniszczyć ten las tak, że dziś drzewostanu grubości do 12 cali posiada zaledwie 50 morgów a i tę resztę zamierza sprzedać żydom.

Wobec takiej gospodarki cała okolica (14 gmin) zostanie оголошена z drzewa, i dojdzie do tego, że tam nie dostanie chłop drzewa na budowę i opał nawet za drogie pieniądze.

Najgorszym złem jest wycinanie 20 do 30-letniego drzewa, które zostaje w lasach rzeczonych dokonywane.

Z tego powodu zapytują podpisani pana ministra:

1) czy mu wiadomo o rabunkowej gospodarce lasowej w Galicji?

2) Czy i kiedy nareszcie uzna za stosowne pouczyć organa mu podwładne, aby do przepisów ustawy lasowej ściśle się stosowały?

3) Co zamierza uczynić, by niszczeniu lasów w tych okolicach zapobiedz, a także zarządzić, ażeby ten wywóz drzewa budowlanego, który jest dla społeczeństwa szkodliwy, w zupełności wstrzymany został.

Wiedeń, dnia 18. czerwca 1909.

*Jakób Madej i tow.*

**O gradobicia.** Poseł Bojko wniósł dnia 17 bm. nagły wniosek w sprawie klęski gradobicia w gminie Zalipiu, Zapasterniczu i Woli żelichowskiej w pow. dąbrowskim.

**Młyniska** (pow. Żydaczów). Tu nas w Młyniskach istnieje czytelnia już od dawnych lat. Jest u nas bardzo mała garstka Polaków, a Rusinów jest więcej, przeto z tej czytelnicy korzystamy bardzo mało dlatego, że nie mieliśmy się z kim porozumieć i światło prowadzić. Przybył też do nas niedawno p. Józef Pelc, który nie żałował trudu i zaprowadził nam kasę oszczędności systemu Rajfaisena; także i p. sędzia Zajączkowski z Żurawna, którzy się usilnie o nas starali.

W niedzielę dnia 20 czerwca przybył do nas delegat z Wydziału krajowego i przeprowadzono całą tą sprawę. Zawiadamiamy zatem wszystkich czytelników »Przyjaciela Ludu«, że założyliśmy spółkę oszczędności systemu Raj-

faisena w Młyniskach z nieograniczoną pomocą. Wszelkie wkładki są pewniejsze jak w innych kasach, zatem upraszamy o poparcie nas swemi oszczędnościami.

*Józef Jonczy.*

**W odpowiedzi „Ojczyźnie“.** W nrze 23 «Ojczyzny» pod tytułem: »Jedno zgniłe jabłko zepsuje cały korzec« przedstawiono naszą gminę jako wioskę pijacką. Oszczerstwem tem została nasza gmina Suchodół dotknięta, na które jako upoważniony od gminy chcę dać parę słów odczepnego. Suchodół nasz słynie w powiecie jako trzeźwa i wzorowa wioska, o ile pamiętam — tem bardziej teraz w ciężkich czasach lud nie rozpija się a wódki wcale we wsi niema.

W tym wypadku, oszczerstwa w »Ojczyźnie« dopuściła się pewna jednostka gminy nawskroś chytra i zdemoralizowana, o której możnaby spisać foljały papieru z nieuczciwego żywota. Radzę tedy, niech cicho siedzi, bo na przyszłość gdy się coś podobnego powtórzy, poradzimy sobie z łajdacką wszechpolską »Ojczyzną«, co szarga naszą gminę i z jej pismakiem-informatorem.

*Józef Czuchra*, zastępca przewodniczącego Komitetu gmin. P. S. L. w Suchodole, p. Krosno.

Na odbytem zebraniu w dniu 13 b. m. Komitetu gminnego P. S. L. jednogłośnie pochwalono naszych posłów za ich zajęte w parlamencie wobec Bilińskiego i Niemców stanowisko a p. Stapińskiemu ślomy podziękowanie za kierunek zdrowej pracy w parlamencie i poza parlamentem.

*Czuchra.*

**Może i nie bardzo zbłądził.** Dnia 9 czerwca na posiedzeniu Rady powiatowej w Jasle, wszechpolak Karciński oświadczył, że wielkim błędem było brać do komisji trasy kolejowej Drewniaka, bo to człowiek głupi i prosił, aby go więcej nie wybierać. Jużci jak wszechpolak wszechpolakowi tak w oczy powie, toć trudno mu przeczyć i bronić p. Drewniaka.

**Dobromił.** Od czterech lat piastował godność w mieście naszym powiatowym pocztmistrz p. Jan Jaworski, człowiek nadzwyczaj uczynny, prawy, energiczny, sprawie naszego Stronnictwa Ludowego całym sercem oddany. — Każdej chwili mieliśmy my chłopci do niego przystęp wolny i niejednokrotnie zasięgaliśmy u niego rady, której zawsze udzielał nam szczerze z braterskiego serca swego, w którego urządzie nie czuliśmy się nigdy odpychani, lecz oddawano nam należyty szacunek. Ponieważ w czasie pierwszych powszechnych wyborów zaczął ten pocztmistrz pouczał nas, w wolnych chwilach i czuwał nad garstką naszej braci ludowej w powiecie, by hufiec nasz nie rozsypał się sam lub przez wrogów naszych rozsypanym nie został, więc tą drogą z żalem, życząc p. Jaworskiemu szczęścia na posadę do Krasiczyna składamy mu wyrazy podziękowania staropolskiem »Bóg zapłać!«

Za ludowców z powiatu

*Józef Krępilec* (i inne podpisy).

**Morderstwo siostry.** W Bełny koło Biecha w powiecie gorlickim, żyły dwie siostry Czeluśniakówny;

Starsza Anna, mająca lat przeszło 40, i młodsza Apolonja. Obydwie stanu wolnego utrzymywały dosyć duże gospodarstwo po ojcu. Trzymały sobie parobczaka, który im gospodarzył w gruncie. Starsza siostra Anna więcej się zajmowała gospodarką, a młodsza Apolonja, jako dewotka w każdy dzień chodziła do kościoła do Biecza i do spowiedzi.

Jednakowoż Apolonja od dłuższego czasu miała jakąś nienawiść do swej siostry Anny, bo przed paru tygodniami zrobiła zamach i usiłowała otruć swoją siostrę Annę i parobka, dodawszy im trucizny do jedzenia. Usiłowana próba nie odniosła na szczęście skutku, a Anna ukrywała to wszystko i nie oddała siostry w ręce sprawiedliwości za ten zamach. Apolonja i tak nie zaprzestała nienawiści do swojej siostry.

Po Zielonych Świątach, dnia 2 czerwca Apolonja wywołała swoją siostrę Annę do klasztornego kościoła w Bieczu, gdzie obydwie były do spowiedzi, a potem przyszedły do domu spokojnie. Wieczór po kolacji poszli wszyscy spać — parobek do stajni, a one obydwie zostały w domu. Kiedy Anna położyła się spać i zasnęła, wtenczas Apolonja zamordowała swą siostrę w ten sposób, że siekierą odcięła jej głowę. Po dokonaniu morderstwa wyciągnęła ją na dwór i zaciągnęła pod ścianę swego sąsiada, a wreszcie podpaliła dom tegoż sąsiada, (dom zgorzał do szczytu), aby tym sposobem zatrzeć ślady morderstwa. Przy ratowaniu pożaru domu wydobyto zwłoki z ognia, ale już była jedna ręka i noga spalona. — Nie udało się jej zatrzeć śladów morderstwa swej siostry, bo rano dnia 3 bm. przyszedli żandarmi i odkryli wszystkie ślady i przyaresztowali ją i oddali do sądu w Bieczu, a obecnie przeniesiono zbrodniarkę do c. k. sądu obwodowego w Jaśle. O dalszym wyniku i wymiarze kary, nie zapomnę szanownym czytelnikom donieść. J.

Straszne skutki alkoholu. Piotr B. z Bartkowy wróciwszy w nocy do domu pijany począł bić swoją żonę. A gdy syn 18 letni począł prosić za matką — rozgniewany ojciec pchnął go nożem w piersi. Lekarz wprawdzie opatrzył ranę, lecz wszelka nadzieja co do przywrócenia zdrowia stracona.

Przewóz. Dnia 17 b. m. o godz. 11 w nocy wybuchł pożar, który zniszczył budynki mieszkalno dworu, który był własnością p. Szaflarskiego.

Towarzystwo Szkoły Ludowej założyło przed rokiem w Białej polskie gimnazjum realne, a przed dwoma laty polskie seminarjum nauczycielskie męskie, ażeby ludności polskiej na kresach dać także polskie szkoły średnie. Od września 1909 r. otwiera tam Towarzystwo w dalszym ciągu II. klasę gimnazjum realnego i II. kurs seminarjum nauczycielskiego.

Uczniowie, którzy ukończą gimnazjum realne, mogą być zwyczajnymi słuchaczami uniwersytetu, politechniki i innych szkół wyższych, a świadectwa obu zakładów będą miały ważność świadectw szkół państwowych.

Wpisy do gimnazjum realnego i seminarjum realnego i seminarjum nauczycielskiego odbywać

się będą od 26. do 29. czerwca i od 28. do 31. sierpnia b. r. — Warunki przyjęcia są takie same jak w szkołach rządowych.

Egzamina wstępne do gimnazjum realnego a w razie potrzeby do seminarjum nauczycielskiego odbywać się będą 30. czerwca i 1. września b. r. a rozpoczną się o godzinie 8 rano.

Z Dyrekcji Gimnazjum realnego i Seminarjum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej.  
*Ignacy Stein*, kierownik.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie odbędzie się we wtorek dnia 29-go czerwca 1909 o godz. 11 rano w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie.

Porządek dzienny: 1) Przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok 1908. 2) Wybór członków Rady nadzorczej i Dyrekcji na dalsze trzecieletie 1909—1911. 3) Wnioski i interpelacje. Dyrekcja uprasza członków, aby się jak najliczniej zebrać racyli.

## Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

### Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

## Odpowiedź Redakcji.

**Ludowy w Niwiskach:** Pismo otrzymaliśmy; za poczciwe oświadczenie serdecznie dziękujemy. — **Wojciech Chomentowski w Ameryce:** Za list dziękujemy; sprawą tą zajmujemy się usilnie. — **Brodacki-Piśsburg:** Sprawa to bardzo przykra i trudna do przeprowadzenia, ale przecież ciągle się pracuje w tym kierunku. Same pisanie o tem to za mało. Za list dzięki. — **Tomasz Zajdel:** Wiersz nieco za długi; w tej sprawie pisaliśmy już nieraz. — **J. Tarka, sekr. Kołka:** Wydrukujemy. Tymczasem postawie już czynią starania. — **Józef Sytałk:** Dziękujemy; skrócimy i damy. Prosimy o inne rzeczy tymczasem.

## Prośba Administracji.

**Przyjaciół** naszych prosimy, aby we wszystkich restauracjach, gospodach i handlach, do których uczęszczają żądali zaprenumerowania **Przyjaciela Ludu**, a to pod zagrożeniem, że do tych kucpów, którzy nie prenumerują **Przyjaciela**, ludowcy nie będą uczęszczać. W ten sposób możecie Przyjaciela dopomóc do znacznego przybytku prenumeratorów. Nowi czytelnicy, nadsyłający przynajmniej 2 korony na półroczną prenumeratę otrzymają kalendarz książkowy, ścienny, ustawę drogową, książeczkę „Stronictwo Ludowe” za darmo. Prenumerowanie gazety można rozpocząć każdego czasu; na kredyt gazetki posyłać nie możemy. Prosimy zalegających z zapłatą o wyrównanie prenumeraty, a zarazem o wytrwałę jedynie nowych czytelników.

## Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na „**Przyjaciela Ludu**“.

## Nadesłane.

### Stosowanie nawozów sztucznych i potasowych.

Przy nadchodzącej porze zasiewów jesiennych, pamiętać należy o dostarczeniu roli na czas odpowiednich ilości składników pokarmowych w szczególności kwasu fosforowego i potasu. Doświadczeni rolnicy kładą też wielką wagę na to, by użycie 40% soli potasowej nastąpiło wcześniej przed siewem, tak by nawóz ten mógł dostać się do wszystkich warstw roli; również pocięta praktyka, że sól potasowa 40% użyta w połączeniu z mączką żużlową Toomasa daje nader wysokie zbiory. Wiadomo też, że każdy zbiór zabiera roli pewne ilości kwasu fosforowego i potasu, a obornikiem braku tego się nie uzupełni; skoro więc rabunkowej gospodarki prowadzić się nie zamierza, jeno równowagę zachować, zasilać się, musi glebę mączką żużlową Thomasa w połączeniu z 40% solą potasową. Do zamówienia i sprowadzenia tych nawozów, ze względu na później zajść mogące przeszkody natury technicznej — jest teraz najodpowiedniejsza pora.

## Nie trzeba się tułać po Prusach

bo u nas jest zarobek na kilka miesięcy. 100 chłopów potrzeba zaraz do ładowania ziemi na wagony, które maszyna odciąga. Robota w akordzie od 1 m kubicznego 40 hal. z odtrąceniem 20%, co czyni od pełnego wagonu, zależnie od wielkości 4 K 90 h. albo 4 k. lub też 1 k. 60 h. Pilny robotnik może zarobić od 3 k. 60 h. do 4 k. i więcej dziennie. Nocleg w baraku za małą opłatą; wypłata co 14 dni w sobotę wieczorem, a conto co tydzień. Robotnik ma mieć książkę robotniczą, wielką łopatę i kilka stylisk do łopaty. Inne narzędzia dostanie za kaucją, którą się mu po oddaniu tychże zwróci. Do roboty może stanąć każdego dnia. Przyjeżdżać zaraz i zgłaszać się wprost do p. **Józefa Stanka** akordanta stacja kolei i poczta Wilkowiec-Bystra koło Bielska, mieszkającego u p. Remisza o kwadrans drogi powyżej stacji tuż przy robocie. Z Tarnowa na miejsce kosztuje pojedynczy bilet 5 ker. 40 h., a z Krakowa 3 k. 10 h. Jeżeli jedzie razem więcej niż 10 ludzi na książki robotnicze, to płacą tylko połowę bilistu.

Kto szuka pracy i zarobku, niech się spieszy! 3 3

## Na roboty do Francji

potrzeba kilkuset mężczyzn w wieku od 19 do 40 roku życia zdrowych i silnych. Płaca od 1 franka 70 ct. (1 kor. 60 h.) do 3 franków (2 koron 85 h.) dziennie, oprócz całkowitego utrzymania oraz kosztów podróży tam i z powrotem. Praca dziesięciogodzinna, wszystkie święta wolne. Zgłoszenia nadsyłać należy do inżyniera:

**Wiktoru Skołyszewskiego** Kraków Podzamcze 20.

Wszech nauk lekarskich 1 13

## Dr Fryderyk Gruber

ordynuje w Grębowie koło Tarnobrzega w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych, w szczególności także w chorobach uszu, nosa i gardła.

**BRZESKO**

**Dr Franciszek Janczy**

lekarz.

Adresy adwokatów

**Kraków**

Mały Rynek 1.

**Dr Franciszek Bardel**

adwokat krajowy.

**Rzeszów**

Zamkowa 4.

**Dr W. Daniec**

adwokat krajowy.

**Chrzanów**

**Dr Karol Stanisław Smoleń**

adwokat krajowy.

**ZATOR**

stara apteka.

**Dr Zygmunt Pisiewicz**

adwokat krajowy  
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

**BIAŁA**

(GALICJA)

**Dr J. A. Reichman**

adwokat krajowy.

**BRZOSZÓW**

w Ratuszu,

**Dr Józef Juran**

adwokat krajowy.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

**Buraki** angielskie mamuty, olbrzymie czerwone Nr I. 1 kg. 1 k. 20 hal. Nr II. duże żółte, okrągłe, nieco płaskie 1 kg. 1 k. 30 h. Nr III. oryginalny, przy należytej uprawie dorasta 10 do 13 kg. wagi 1 sztuka. Buraki 1 kg. 2 kor., ówiktowe najlepsze czarno-czerwone Nr IV. 2 dkg. 20 h. 10 dkg. 70 hal. Marchew angielska, bardzo słodka, okrągła czerw. Nr I. 2 dkg. 20 h. najlepsza pastewna, bardzo wielka 1/2 kg. 3 k. 10 dkg. 70 h. Kapusta brunszwicka biała, koniczynny gatunek najlepszy czerwona. Nasiona same nowości z mączników selekcyjnych, marchwi nasienie tarte, len oryginalny rosyjski. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem należytości. Poleca **Stefan Dobuszczyk w Dolinie** (koło Stryja) ul. Obolonie. 17—18

**Folwarczak** do sprzedania około 31 morgów ornego pola i łąk doskonałej jakości. Budynki gospodarze i mieszkalne. Około stacji kolejowej „Wanowice” pierwsza stacja od Sambora gdzie jest gimnazjum i inne władze. Cena 30.000 K. Bank 10.000 K. Reszta 20.000 koron można wypłacić w ratach wekslowych. — **M. Winogrodzki, Stary Sambor.** 9 20

**W Neudorfie** w powiecie tłumackim jest do sprzedania realność: 24 morgów ornego pola, budynki, sad koło tychże, łąki i t. d. — W miejscu kościół i szkoła polska. Do Ottyñji, gdzie jest poczta, stacja kolejowa, telegraf, tartak, 5 km. Długu na realności niema żadnego. Bliższych wyjaśnień udzieli: **Maciej Kowalozyk w Neudorfie p. Ottyñja.** 1 2

**Doskonałe** Piótna, sukna i wszelkie specjalności korozynskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczyni p. loco. — Próbkę tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

**W Haczowie** obok młyna jest do sprzedania realność: 5 morgów dobrego pola, dom mieszkalny, stajnia, stodola, piwnica, chlewy, studnia, ładny sad, naczynia gospodarskie i t. d. **Cena 2.600 kor.** Bliższych informacji udzieli **Feliks Sokołowski** U. S. A. East Pittsburg Pa. North ave Nr 159.

**Realność** tanio do sprzedania w powiecie wadowickim a to: dom murowany dachówką kryty, o 3 ubikacjach, stajnia, spichlerz na zboże, komórka zamykana na słoninę, piwnica, stodoła, bróg, 9 morgów pełnego gruntu i w jednej parceli. Dla fachowego gospodarza korzystne kupno. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mili do granicy Prus, do kolei Spytkowice 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godziny jazdy, we wsi jest dobrze się rentująca mleczarnia, kasa Raifaisena, spółka chowu drobiu i sprzedaż jaj. Blizszych informacji udzieli **Piotr Enalik** w **Bachowicach** poczta Zator. 2 2

**Gospodarstwo** przy Cieszyńsku składające się z 25 morgów lasu, 3 morgi łąki. 20 morgów ornej roli najlepszej jakości, 2 domy mieszkalne, jeden drewniany słomą kryty, drugi murowany, piętrowy kryty dachówką, 2 stodoły, stajnia dla krów koni, murowane i wszystko kryte dachówką, zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli: **Jerzy Strzełczyk** w **Międzyrzeczu** dolnem Śląsk austr. 2 4

## Sierpy kowalskie z rączkami

z najlepszej angielskiej stali, wyrób galicyjski **M. Zabłockiego**, znane ze swej dobroci, z długotrwałymi i drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinające zboże, iż sierp prawie w rękę nie czuć i ludzie się nie męczą przy rżnięciu, a jednym sierpem można rżnąć kilka lat.

Cena za 1 sierp wraz z rączką 80 halerzy. Mniej jak 10 sierpów nie wysyłam, a więcej ile kto zechce. Na każde zamówienie proszę przysłać 3 kor. zadatku, a zarazem zamówienie na przekazie. Poczte opłacam sam, ale bez zadatku nie wysyłam. — Zamawiać pod adresem: **St. B. Drzewicki jener. zast. we Lwowie, Galicja ul. Szptyckich Nr 6. P. T. Kóikom roln., kupcom i odsprzedawcom ndzielam znaczny opust.**

## Tysiáce Pań i Panów

używa światowo sławnej wody na zabarwienie i porost włosów. Woda ta jest wynalazkiem profesora **Dra Semka**, a była na wielu wystawach odznaczona. O jej skuteczności świadczy wielka ilość listów pochwalnych. Cena jednej małej próbnej flaszki 5 K, większej 8 K. Wysła dyskretnie wraz z pouczeniem, za zaliczką pocztową:

**F. Navratil Prostejow Hradebni ul. 9.**

## I. Kukulski i W. Lorenc



Skład najnowszych Maszyn do szycia, Rowerów, Pralni, Magli i Aparatów samogrających i mówiących, Pathefony i Gramofony

**w Jaśle ul. 3-go Maja.**

Kupującemu w naszym składzie maszyny, udziela się bezpłatnej nauki kroju. 3 3

Agentami się nie posługujemy.

## Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“.

### Gospodarstwo na Śląsku austriackim

pół godz. od miasta Cieszyna położone. Budynki murowane. 30 morgów roli i 7 morgów lasu grubszego jest tanio do nabycia, ale tylko Polakowi może być sprzedane.

Blizszych wiadomości udziela **Drukarnia Towarzystwa Narodowego w Cieszynie.** 1 4

## DO SPRZEDAŻY

kilkadziesiąt morgów dobrego gruntu ma **ZARZĄD DÓBR W SMARZOWY**, w powiecie pilzneńskim. Informacji, ustnych lub pisemnych udzieli **Kancelarja notarialna w Brzostku.** 2 5

C. k. rząd. upoważ.

## Biuro prawnicze dla spraw wojskowych, karnych i administracyjnych

emerytowanego c. k. kapitana-audytora (sędziego wojskowy) **Józefa Martusiewicza** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25 1—14

## Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

**Znakomite pigułki dra Wooda**

wyrobu aptekarza **Stanisława Szczepańskiego**

Cena pudełka (100 pigulek) 5 koron.

używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa **Proszek holenderski**, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczania i na poprawę żerności swni **Zabłocki proszek Szczepańskiego** dla nierogacizny, Paczka z opisem użycia 60 g.

Wysyła:

**Apteka Stanisława Szczepańskiego** w **Zabłociu przy Żyweu.**

**Sprzedam niedrogo** piękne gospodarstwo wraz z zasiewami i inwentarzem około 20 morgów pola w tem 3 morgi lasu jodowego, 1 morg łąki, 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morga ogrodu, gdzie do 150 sztuk drzew i drzewek owocowych. Całe gospodarstwo w kwadratowym kawałku. Dom o 2 pokojach sieni i kuchni dachówką kryty, stajnie, chlewy, stodoły, spichlerz dachówką kryty, studnia w podwórzu; zabudowania nowe. Do Nowego Sącza 8 klm., w bliskości kościoła i gościńca. Na hipotece może zostać 8000 koron. **Józef Marszałek** w **Mystkowie** poczta **Cieniawa.** 3 5

### Słabości

nerwowych, kurczów ni bólów nie znamy, odkąd używamy fluidu Fellerera z marką „Elsa-Fluid“. Próbną tuzin 5 kor. franko Zamawiać u **E. V. Fellerera** w **Stabicy, Elsaplatz Nr 105 (Kroatien.)** Dada.

„Korzystne kupno“ znakomitych wyrobów korczyńskich z najsilniejszych nici jakoto: szewiotów w cenie od 2—3 K za metr, kamgarnów od 2—7 K za m., kortów od 3—350 K m., caigów z podwójnie kręconych nici od 080—1 K za m., i struksów bardzo silnych na ubranie zimowe i letnie męskie, damskie i dzieciinne od 120 — 150 K za m., również oksforty kolorowe bardzo stosowne na koszule męskie w cenie od 080—090 h. m., płócienna kolorowe cieńsze gustowne także na koszule męskie od 080 do 90 h. m. i płótna czysto-liniane w sztukach i na metry od 080—2 K za m., płótna pół-liniane grubsze od najcieńszych od 050—1 K m., ręczniki w tuzinach od 8—17 K za tuzin, taksamo i na metry od 050—080 h. za m., prześcieradła bez szwu, czysto-liniane grubsze i cieńsze w cenie od 3—5 K za sztukę, kapy na łóżka bardzo gustowne we wszelkich kolorach w cenie od 3—20 K za sztukę, koce na łóżka i derki na konie w cenie od 3—20 K za sztukę, fartuszki damskie i dzieciinne, kuchenne i świąteczne w cenie od 090—2 K za sztukę, gotowe sienniki w kolorowe pasy po 2 i po 160 K za sztukę, zegeltuchy i dreluchy na mundury dla policji, straży pożarnej i studenckie po 1—130 K m., nankiny na wsypy żółte i czerwone pojedynczej szerokości od 080—2 K m., a podwójnej szerokości od 150—4 K m., kłot czarny na podszewki od 050—070 h. za m., chusteczki do nosa zwykle i czysto-liniane w cenie od 2—10 K za tuzin i wszelkich wyrobów tkackich, które wysyłam po cenach konkurencyjnie najniższych. Korzystajcie Państwo z tej rzadkiej sposobności kupna i żądajcie odwrotną pocztą tych materji. — Przy zamówieniu należy oznaczyć nazwę materji, ilość metrów, kolor żądanej materji i w przybliżeniu cenę. Z powodu wielkiego wyboru towarów, próbek naprzód nie wysyłam, jednak przy najmniejszym zamówieniu z towarem wraz z cennikiem załączam. Towar nie nadający się wymieniam, a zatem wszelkie ryzyko wykluczone. — Tkalnia i skład wysyłkowy ANTONIEGO BARUTA pod opieką św. Józefa w Korczynie obok Krosna.

**Precz z konkurencją i blagą!!!**

Ponieważ bez konkurencji można nabyć najlepszych i najtaniej różnych

**Wyrobów tkackich**

w magazynie wysyłkowym

**JÓZEFA BAJGROWICZA tkacza**  
w Korczynie obok Krosna (Galicja)



pod „Opatrznością“

Próbki w wielkim wyborze wysyłam opłatnie. Ceny niskie. Towar doborowy. Obsługa rzetelna.

Miejsce kąpielowe **WYSOWA** koło Gorlic (Galicja).

**Kto chory niech jedzie do Wysowy!**  
na gardło, piersi, płuca, serce, kaszel, duszność, choroby kobiece, brak krwi

W Wysowie są źródła i kąpiele, które dają zdrowie i siły! Pobyt niedrogi, przyjemny, kąpiele silne, odzyskanie zdrowia pewne! Lud wiejski ma zniżoną cenę kąpiel!

**Jedźcie kto chory do Wysowy!**

Jedzie się koleją do Gorlic, a z Gorlic do Wysowy końmi. Bliższych wyjaśnień udziela:

**Zarząd zdrojowo - kąpielowy w Wysowej.**

**Prosimy uważnie przeczytać**

i opowiedzieć tym, którzy zamierzają jechać w zamorskie kraje, że do Ameryki, Kanady, Brazylii i Argentyny najlepiej, najszybciej i najtaniej jest jechać angielskimi parowcami, bo te idą tylko 6 do 7 dni wodą i mają najlepsze urządzenia dla pasażerów 3 klasy, tudzież dają na nich dobrze jeść. Po bliższe objaśnienia pisać list za 25 hal. lub pocztówkę za 10 h. do głównej angielskiej agencji:

**Union Ticket Office,**  
Postfach Nr 359. Antwerpja Belgja.

**Ogłoszenie.**

Powiatowa Kasa Oszczędności w Myślenicach podwyższa z dniem 1-go lipca 1909 roku stopę procentową a mianowicie:

- od wkładów . . . . . 4 1/2%
- od pożyczek hipotecznych . 5 3/4%
- od eskontu weksli . . . . . 6 3/4%
- od pożyczek na zastaw papierów wartościowych . 6 3/4%

Myślenice 10 czerwca 1909 roku.

**DYREKCJA.**

**Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach**

poleca najszerszym warstwom P. T. Rolników wszelkie nawozy sztuczne z gwarancją procentowej zawartości, oraz wszelkie gatunki zboża do siewu i koniców nasiennych, traw pastewnych, buraków i wszelkich innych artykułów w zakres gospodarstwa rolnego domowego wchodzących, z najlepszych źródeł, pierwszorzędnej jakości i po najprzystępniejszych cenach za gotówkę i na kredyt. — Poleca niemniej węgiel krajowy ze słynnej kopalni Bory, całymi wagonami i na cetrny w magazynach Towarzystwa. Dla Kólek i Spótek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych, oraz węgiel po cenach kopalni-nych. Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotnie.

Dyrekcja.

## Przy zamówieniu 2 pakietów franco

Jedyna znakomita sposobność dla kupców blawatnych i domokrażców : Wysyłka także dla prywatnych. :

**40—45 m. resztek za kor. 15.**

Materje na bluzy (angielski zefir) 80 cm. szeroki, najnowsze delikatne wzory. Modny zefir na suknie, bluzy i koszule. Kanafas na posciel w dowolnych barwach. Oxford na męskie koszule nadzwyczaj trwałe gatunki. Kristel na halki, cienne lub czerwone kolory. Perkal niebieski na kuchenne fartuszki i suknie domowe. Resztki długie 6—15 m. Gwarantowane bez skazy, pierwszej jakości, w praniu nie pełzną. Towar jeśli nie odpowiada, kwota będzie natychmiast zwróconą i paczki nieopłacone napowrót wzięte. — Najmniejsza wysyłkę 1 pakiet 40—45 m. ewentualnie sortowany wedle życzenia, wysyła za zaliczka:

## Tkalcia R. HORNER, Nachod (Czechy).

Bielone Rumburskie płótno w najlepszym gatunku i bielony Gradl na spędną bieliznę, poleca się na najwspanialszą bieliznę i wyprawy ślubne. — 40 metrów stosownie do życzenia za 18 koron 50 halerzy. 6 10

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

**Munka oszczędzające, jędrne mydła**

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

**MYDŁA**

Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Założona w roku 1864.

Próbki i cenniki darmo.

## Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibulki cygaretowe. Każą nam palić bibulki przeźroczyste, ludząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibulka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibulek cygaretowych:

### POBUDKA.

Bibulka moja nie jest sztucznie zaprawiana więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce . . . . . 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

**Mr W. Beldowski**

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Ktoby wiedział, gdzie można nabyć

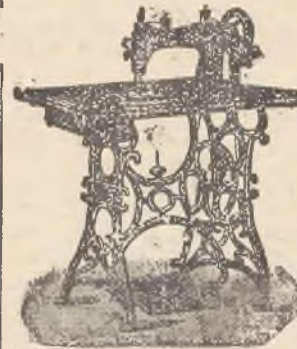
## Rudą żelazną darniową

raczy donieść do p. Zygmunta Mikołajskiego w Krakowie, ul. Arjańska l. 7. Wynagrodzenie według ilości i umowy. 2 3

## NA RATY

najnowszej konstrukcji, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędną, znaną z rzetelności firma:

**R. Pawłowski**  
w Krakowie, Rynek 18



dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych, Związku urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historją maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węgier. Konsulat stwierdził, że firma Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne“ maszyny w Wittenberge pruskiej prowincji Bradenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, która „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.

Płaszowska parowa fabryka

## Dachówek i cegieł

Stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką

**Biuro: Kraków ul. Gertrudy L. 8.**

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych. Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie

8—12

**Zarząd.**

Z powodu śmierci męża:

2 4

## Sprzedam gospodarstwo

9 1/2 morga ornego pola najlepszej jakości, przy samym gościńcu rządowym, 3 km. do miasta Nowego Sącza. 2 domy, jeden nowy dachówką kryty, drugi murowany, papa, stodoły, stajnia, chlewy, piwnica, wraz z zasiewami i inwentarzem za 26.000 kor., bardzo odpowiednio dla emeryta lub pod budowlę. **Marya Traczewska, Piątkowa p. Nowy Sącz.**

## Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drellszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

**Tkálnia Płócien**

**MICHAŁA MIĘSOWICZA**

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Odnazona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907.

Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

## Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów złotych, pendulowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnym fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

## SINGERA MASZYNY DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Składy w których

SINGERA

Maszyny do szycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kiem

## SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna i. 40. Naprzeciw teatru miejskiego. Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one ani pod względem konstrukcji, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wręcz co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze

## Dachówki cementowe

dadzą się wyrabiać na

niezrównanych maszynach patentowanych Dr. Gasparego.

Zastępstwo dla Galicji:

**Przemysł cementowy we Lwowie**

ulica Karola Ludwika l. 5.

Informacje i prospekta

8-12

Nr. 119.

## Poszukuje się gruntu

o głębokiej, tłustej glinie (ile) przy stacji kolejowej. Próbki pięciokilowe, nieopłacone, w woreczkach wraz z adresem przysyłać: 1 3

**Portyer Bristol, Tarnów.**

Parowa fabryka mydła

## Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

## Baczność! Kosy!

z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem i ciężką pracę gospodarza ułatwiają, że przyjemne i lekka praca w polu sprawia radość każdemu.

Długość w centymetrach: 60 65 70 75 80 85 90  
Cena w koronach: 1'90 2'10 2'20 2'30 2'40 2'60 2'70

Młotki i kowadła do klepania kos, górształowe dobrze hartowane po 1 K za sztukę. Kamienie (brusiki) do ostrzenia kos po 40 hal., a lepsze po 60 hal. za sztukę. Na każde zamówienie proszę przesłać 2 Kor. i od razu zamówienie na przekazie. Poczcie opłacam sam, nie licząc opakowania, ale bez zadatku nie wysyłam.

☛ Za dobroć tych kos gwarantuje się. ☚

Zamawiać pod adresem:

**Józef Zabłocki, warsztat kowalski w Rozdole (Galicja).** 4 6

## Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

# Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linii do

**New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland,**

**Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia

prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie!

Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

**Anglo - kontynentalne Biuro podróży**

Bus Nr. 50

**Rotterdam (Holland)**

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

## WĘGIEL I KOKS

najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

**FIRMA WĘGLOWA**

4 7

**Bernard Lejb - Tarnów**

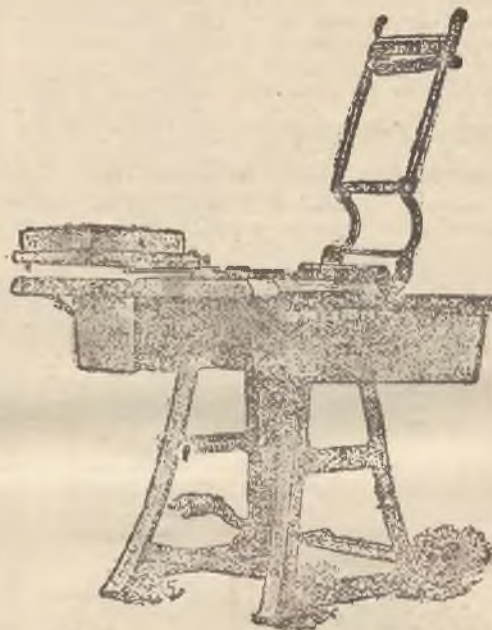
Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gautheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika Dra Juliusza Francoza, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Broncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowski, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 1. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lowińskiego.



Skład maszyn  
rolniczych  
Jędrzej Krukietek  
w Krośnie  
poleca:

Plugi, Brony,  
Sieczkarnie,  
Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Triurw siewniki itp.,  
Maszyny do wyrobu dachówek cementowych, Maszyny do szycia,  
Maszyny młeczarskie. — Ceny bardzo niskie — Wyrób pierwszorzędny. — Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.



## Czy jest pan chorym i cierpiącym?!



Wszelkie jak najbardziej uporczywe bole reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

## „ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy Ichtyomenthol) Edelmana jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmana jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

**Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.**

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

**Cena flaszki z opisem 1 korona.**

**Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego**

**Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA**  
w Bohorodczanach Nr. 92i.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



## Obrazy religijne

olejno ręcznie na płótnie malowane  
do ołtarzy, chorągwi, feretronów, stacje drogi krzyżowej i t. p.  
wykonuje po cenach nader umiarkowanych (niższych  
niż zagraniczne).

**Odnawianie**, oraz malowania kościołów na  
kwartalnie lub roczne raty. **STANISŁAW BOREK**  
artysta malarz, specjalista malarstwa na tle religijnem,  
ul. Straszewskiego l. 4. w Krakowie. 8 14

4 5

### CENNIK KOS.

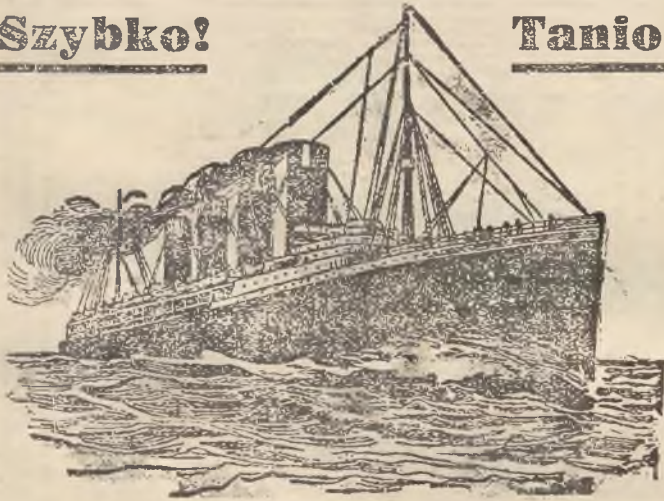
Szanowni Panowie Gospodarze! Ażeby położyć koniec wy-  
zyskowi naszych wieśniaków przez niesumiennych sprze-  
dawców kos, którzy za lichy towar każą sobie drogo płacić,  
objąłem główne zastępstwo karpackich kos najlepszej jakości.  
Szanowni Panowie Gospodarze! Spróbujcie moich kos a już  
nigdy nie pójdziecie za głosem namowy kupców po jarmar-  
kach, którzy za swoją tandetę zgarniają Waszą krwawicę  
w swoje w dodatku Wam obce — ręce. Dajcie raczej swemu  
zarobić za dobry towar! Swój do swego! Kosy moje wydają  
cieniutki dźwięk, przecinają łatwo najtwardszą trawę górską,  
zboże i są podwójnie w loju hartowane. Proszę próbować,  
a nie pożałujecie tego!

|                        |      |      |      |      |      |      |     |
|------------------------|------|------|------|------|------|------|-----|
| Długość w centimetrach | 60   | 65   | 70   | 75   | 80   | 85   | 90  |
| Cena w koronach:       | 1.40 | 1.50 | 1.60 | 1.70 | 1.80 | 1.90 | 2.— |

Drugi rodzaj specjalny kor. 2.— 2.10 2.20 2.30 2.40 2.50 2.60  
Kto zamówi 10 kos dostanie jedną — 20 kos-3 — 50 kos-8 dar-  
mo. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi nadesłaniem  
nak. żytości. Kto zamawia pierwszy raz ma nadesłać 2 kor.  
zadatku. — Oprócz kos mam na składzie brzytwy, marmurki,  
kawałeczki i młotki po 1 K 70 h para. — Sierpy kowalskie zębato  
z raczkami po 60 hal. — Brusiki orańskie po 30 hal. za sztukę.  
**STEFAN DOBUSZCZAK** w Dolinie koło Stryja (Galicja).

### Szybko!

### Tanio!



## Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**  
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

**B. Karlsberga**

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

**Rołnicy!** Bez potasu o osiągnięciu najwyż-  
szych zbiorów marzyć nie można.

## Sól potasowa 40%

jest najlepszym, najszkodliwszym i najtańszym  
nawozem potasowym.

**Popyt** Na ten towar — ze wszystkich stron w je-  
sieni jest tak znaczny, że wskazanem jest  
już w czerwcu 40% sól potasową zamówić i sprowadzić.

**Wykonanie** na czas później udzielonych zle-  
ceń może być nietylko z powyż-  
szych powodów, ale też i z braku wagonów kolejo-  
wych znacznie utrudnione.

Jeneralny reprezentant Kalisyndykatu

**JÓZEF KARBACH**

Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

2 2

## Folwark pod Lwowem

23

20 minut drogi od rogatki i tramwaju, przy go-  
ścińcu, obejmujący 60 morgów roli i ogrodów, a  
40 lasu zaraz do nabycia. Zgłoszenia: **Kancelaria**  
**Dra Skałkowskiego** Lwów, Karola Ludwika 1.

## Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

## Glinnik górny

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja ko-  
lei we Frysztaku (5 km.), kościół, poczta tuż koło  
dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości,  
nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg., w tem 250 mg. ról i łąk, 300  
wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani  
do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią  
drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głów-  
wnym — Frysztak - Pilzno.

Bliższych informacj udziela na miejscu czło-  
nek naszej Rady nadzorczej, Wny Jan Harnek.

5 5

*Dyrekcja Banku parcelacyjnego.*

# „WISŁA“

**Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie**  
ulica Reformacka L. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

## „WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkim Księstwie Krakowskim, na Bukowinie i na Śląsku.

## „WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

## „WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

## „WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie nie ma jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

## Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

# PODLESZANY

.w powiecie mieleckim

położonych bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafia i wszystkie urzędy. Grunta są urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konicze znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne, nadto niektóre budynki dworskie na rozbiórkę na sprzedaż. Parcelacja Podleszan jest na ukończeniu.

Obszar dotąd nie rozparcelowany wynosi jeszcze około 300 morgów i jest bardzo dobrze podzielny tak, że mogą być utworzone mniejsze lub większe gospodarstwa z odpowiednimi budynkami.

Wszelkich informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku p. Władysław Winogrodzki, zamieszkały na miejscu w Podleszanych.

## Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

# Pilznionek

położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 km. rządowym gościńcem.

Pozostały obszar 350 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli nie zalawnej. Przez grunta przechodzą trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Stanisław Kułakowski, zamieszkały na miejscu w Pilznionku.

5-5

## Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

# I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 km. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniów, słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Ozereszenkach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dolnej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzehni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kołbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie sąd powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowic ma Bank parcelacyjny w majątności

# CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgi gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze ntrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego, między kilkadziesiąt rodzin polskich.

Bliższych informacji na miejscu udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Kobak, zamieszkały na miejscu w Tomaszowcach, p. Wojniów.

5-5

## Bank parcelacyjny we Lwowie

proceedzi parcelację dóbr

# Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafja i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośredniem sąsiedztwie.

Pozostały obszar 440 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak Rzeszów, zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Budzyn Delegat Banku, zamieszkały na miejscu w Przybyszówce.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Budzyna zwracać się należy. 5 5

## Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

4 6

# PRZĘDZEL

(w powiecie niskim)

Położone w bezpośredniem sąsiedztwie trzech miast: Niska, Rudnika i Ulanowa. Starostwo, sąd urząd podatkowy, stacja kolejowa, poczta, telegraf w mieście Nisku (o 4 kilometry odległym).

Szkoła na miejscu w Przędzeli — parafja w sąsiedniej wsi Raclawicach (o 2 kilometry odległej). Szkoła koszykarska, i seminarjum nauczyciel. w mieście Rudniku (o 2 klm. odległym).

Jarmarki i znakomity zbyt produktów, oraz źródło zakupna (sklepy) w sąsiednich miastach: Nisku, Rudniku i Ulanowie.

Znakomita gleba pierwszorzędnej jakości, zarówno grunta orne (przydatne pod uprawę wszelkiego rodzaju zbóż, roślin okopowych i pastewnych) — jak i dwukośne łąki.

Uprawia się w Przędzeli także buraki, wszelkie konicze i koński ząb — wogóle wszystko to, co tylko na najlepszych gruntach się udaje. Majątek jest w znakomitej kulturze, grunta łatwe do uprawy.

Położenie w pobliżu miast i przy trzech publicznych gościńcach, łatwość nabycia i tanieść materiału budowlanego (którego i Bank może dostarczyć), ułatwiają osiedlenie się zamiejscowych osadników.

Znakomita i rzadka sposobność, (zwłaszcza dla mieszkańców sąsiednich piaszczystych i nieurodzajnych okolic), osiedlenia się na najlepszych gruntach. Dla grup włościańskich i Spółek mogą być wykrojone osobne większe kompleksy (ewentualnie i z budynkami).

Informacji ustnych i pisemnych udziela, ceny umawia, oraz przyjmuje zadatki za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku, delegat p. Karol Broniec, zamieszkały na miejscu w Przędzeli p. Nisko.

**Bank parcelacyjny we Lwowie**  
kupił na parcelację dobra

# ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie, oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie, odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale uprawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i mleka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny.

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4%, pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyszowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłądzy.

5-5

**Bank parcelacyjny we Lwowie**

parceluje obecnie w powiecie jarosławskim dobra

# Miękisz nowy

Stacja kolejowa Nowa Grobla (na linii Jarosław-Sokal, dwie stacje za Jarosławiem) w odległości 5 klm.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy w Radymnie. Poczta, szkoła polska i kaplica r. k., w której odbywają się trzy razy na miesiąc nabożeństwa, na miejscu.

Gleba doskonałej jakości, grunta zdrenowane, można nabyć role, łąki i las wedle upodobania. Drzewo budulcowe na miejscu.

W sąsiedztwie liczne kolonie polskie, jak Bonów, Lubienie, Czerniawka i inne.

Grunta wskazuje oraz umawia ceny i warunki kupna za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku i przyjmuje zadatki p. Michał Łopatka, który jako delegat Banku parcelacyjnego przebywać będzie od dnia 9 do 23-go czerwca 1909 roku w Miękiszu nowym, poczta w miejscu.

5 5

**Bank parcelacyjny we Lwowie**

prowadzi parcelację dóbr

# BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie w odległości 12 klm. Poczta i telegraf, sąd pow. i urząd podatkowy w Tyczynie odległym o 7 klm. Parafja w Borku starym o pół klm. odległym.

Dobra Borek nowy, składają się z dwóch folwarków bardzo dobrze podzielnych:

1) Główny folwark (dwór) liczy około 450 morgów ról i łąk i około 190 morgów lasów, z budynkami dworskimi w znakomitym stanie.

Z folwarku tego może być odcięte osobne większe gospodarstwo z osobnymi budynkami (mieszkalnym i gospodarczym).

2) Folwark »Koziały« liczy około 90 morgów ról i łąk i około 30 morgów lasu, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Grunta doskonałej, pierwszorzędnej jakości, o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i okolicy, gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i Tyczyna i dobrej komunikacji, niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku, p. Antoni Piasecki, zamieszkały na miejscu w Borku nowym.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Piaseckiego zwracać się należy.

5-5

# Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką  
**Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu**  
 przyjmujące wkładki oszczędnościowe i płaci:

**5 $\frac{1}{2}$ % procent**

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

**7% procent**

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieszczą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki.

Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Piasecki Borek Nowy p. Tyczyn.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogolów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Winogrodzki, Podleszany p. Mielec.

Delegat Budzyn Przybyszówka p. Rzeszów.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

## Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

**Bank parcelacyjny we Lwowie**

Brajerowska l. 11 A.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).